

Spotkanie Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza z pracownikami przemysłu lekkiego

Z okazji dorocznego „Dnia Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego”, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz spotkali się 15 bm. z grupą przedstawicieli resortu przemysłu lekkiego.

Znaczne nakłady inwestycyjne, które w ostatnich latach przeznaczono na rozbudowę i generalną modernizację przemysłu lekkiego, a także wzrost wydajności pracy — podkreślano podczas spotkania — pozwoliły zakładom tego resortu znacznie zwiększyć produkcję i wzbogacić ofertę rynkową. W efekcie, klienci mogli znaleźć w sklepach więcej wyrobów późniejszych, dziewiarskich, włókienniczych oraz dywanów, chodników i tkanin meblowych, w większości grup popyt na te wyroby został w zasadzie zaspokojony.

Obecnie — stwierdzono — ok. 20 proc. dostaw rynkowych pochodzi z zakładów przemysłu lekkiego. Są one również coraz bardziej liczącym się eksporterem.

Zabierając głos, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz podkreślili znaczenie dobrej pracy przemysłu lekkiego dla całej gospodarki polskiej.

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek oraz premier Piotr Jaroszewicz złożyli uczestnikom spotkania, a za ich pośrednictwem wszystkim włókiennikom przemysłu lekkiego oraz ich rodzinom — najserdeczniejsze życzenia sukcesów w pracy i pomysłowości w życiu osobistym.

15 czerwca wybory do parlamentu hiszpańskiego

MADRYT
Hiszpańska Rada Ministrów, w piątek wieczorem, wyznaczyła na dzień 15 czerwca br. termin wyborów parlamentarnych w tym kraju.

Ostatnie wybory do parlamentu hiszpańskiego odbyły się w warunkach antydemokratycznych przed 41 laty.

UWAGA NA KALORIE!

WZORCOWY MODEL kobiety i mężczyzny...

Okolo 35 proc. kobiet i ok. 20 proc. mężczyzn w Polsce grzeje się nadwaga! Takie wskaźniki ustalił dla nas Instytut Ży-

wności i Żywności, sygnalizując tendencję wzrostową. W Instytucie opracowano wzorcowy model mężczyzny i kobiety, dla których średni ciężar ciała powinien wynosić 65 kg i 55 kg. Specjaliści z zakresu żywienia i jego aspektów dzielą nas na grupy w zależności od aktywności fizycznej, która znacząco wpływa na redukcję wagi. Otóż najwyższą aktywność wykazują pracownicy leśni, niektórzy rolni, górnicy, hutnicy, żołnierze w okresie rekrutacji, a wśród kobiet — zatrudnione przy niektórych pracach rolnych i... tancerki. Natomiast najniższą aktywność fi-



Na zdjęciu: Barbara Raczykowska jest jedną z wielu młodych pracowników zatrudnionych w Fabryce Nici w Nowej Soli w woj. zielonogórskim. Pracuje w oddziale przygotowawczym tkalni — obsługuje przewijarkę.
CAF — GAWALKIEWICZ

Znakomite warunki narciarskie w Tatrach

15 kwietnia w rejonie Tatr przebywało około 35 tys. turystów. Na Kasprowym Wierchu notowano 7 stopni mrozu oraz 107 cm śniegu. Znakomite warunki narciarskie panujące w rejonie Kasprowego Wierchu sprawiły, że nadal tłumy narciarzy oblegają urzędzenia linowe.

Carter o stosunkach USA — ZSRR

W Waszyngtonie odbyła się kolejna konferencja prasowa prezidenta Cartera. Poświęcona była głównie wewnętrznym sprawom gospodarczym Stanów Zjednoczonych, a w szczególności zaś zagadnieniu walki z inflacją.

Odpowiadając następnie na pytania dziennikarzy prezydent stwierdził, że dialog rozbrojenia między USA a Związkiem Radzieckim trwa. Nie sądzi, by rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT) znalazły się w impasie — powiedział J. Carter.

Prezydent nawiązał też do sprawy amerykańsko-radzieckich spotkań na szczycie. Z radością powitałby możliwość odbywania stałych spotkań z sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem co najmniej raz w roku — oświadczył J. Carter i wyraził nadzieję, że pierwsze jego spotkanie z L. Breżniewem odbędzie się jeszcze w br.

18 — 25 kwietnia

„Dni Literatury Polskiej” na Ukrainie

18 bm. nastąpi w Kijowie inauguracja „Dni Literatury Polskiej” na Ukrainie. Będzie to wielka prezentacja naszej literatury i innych dziedzin twórczości w wielu miejscowościach Ukrainy.

Gospodarze przygotowali bogaty program „Dni”, które trwać będą do 25 bm. Ukraińscy miłośnicy naszej literatury będą mieli możliwość bezpośredniego zetknięcia się z ulubionymi polskimi pisarzami, których kilkunastoosobowa delegacja udaje się do sąsiedzkiej Ukrainy.

Szczególnie atrakcyjnie zapowiadają się „Dni” w tych miastach Ukrainy, które utrzymują od lat bliską współpracę z miastami polskimi, jak np. Kijów z Krakowem.

Festiwal Przyjaźni budowniczych gazociągu orenburskiego

Wielonarodowa załoga budowniczych gazociągu orenburskiego i mieszkańcy obwodów ZSRR, przez które przebiega trasa tej wielkiej zespołowej inwestycji krajów RWPG, przygotowują się do wspólnego święta: Festiwalu Przyjaźni Narodów Państw Socjalistycznych. Będzie on poświęcony przypadającej w bieżącym roku 60 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Festiwal rozpocznie się 5 lipca br. wspólną manifestacją budowniczych i mieszkańców Orenburga.

W Charkowie, gdzie mieści się siedziba dyrekcji polskiego odcinka gazociągu, planowane jest spotkanie produkcyjnych pracowników z całej trasy budowy.

Samoloty pasażerskie państw RWPG latają do 85 krajów świata

Komunikacja lotnicza jest w krajach RWPG najszybciej rozwijającym się środkiem transportu. Podczas gdy światowe przewozy lotnicze w ciągu 10 minionych lat zwiększyły się

czterokrotnie, w krajach socjalistycznych wskaźnik ten był znacznie wyższy. Tak np. radziecki „Aeroflot” w okresie 1955—1975 zwiększył liczbę swych pasażerów prawie czter-

dziestokrotnie, osiągając 98 mln osób rocznie.

Obecnie samoloty pasażerskie krajów RWPG latają łącznie do 85 krajów świata, na ponad 300 regularnych trasach powietrznych. Towarzystwa lotnicze krajów socjalistycznych konkurują obecnie z czołowymi firmami świata. Ich samoloty latają na najdłuższych, najtrudniejszych trasach. Na liniach transatlantycznych — do USA, Kanady, Kuby — latają obecnie samoloty towarzystw lotniczych ZSRR, Polski, Czechosłowacji, NRD, Rumunii.

Towarzystwa lotnicze państw RWPG korzystają z nowoczesnych, szybkich samolotów produkcji radzieckiej. Dysponują one odrzutowymi aparatami „Il-62”, „Tu-154”, „Tu-134”, „Jak-40”. Wszystkie kraje RWPG mają obecnie najnowocześniejszą aparaturę naziemną, zapewniającą bezpieczeństwo lotów.

Współpraca lotnicza krajów socjalistycznych nie ogranicza się tylko do przewozów powietrznych. W coraz większym stopniu obejmuje ona wykorzystanie samolotów dla potrzeb rolnictwa.

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXII PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 85 (9762)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 16, niedziela 17 kwietnia 1977 r.

20 milionów osób korzysta co roku z usług PTTK

17 bm. zbiera się w Warszawie IX zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Członkowie największej w kraju organizacji turystycznej podsumują jej działalność w ostatnich latach i wytyczą kierunki dalszego udziału w rozwoju turystyki i krajoznawstwa w Polsce.

Obecnie PTTK skupia ponad 650 tys. członków, którzy rozwijają działalność we wszystkich środowiskach społecznych i zawodowych. Jak obliczono — ok. 20 mln obywateli korzysta rocznie z różnorodnych usług turystycznych i form działalności PTTK. Wyrazem uznania dla tej aktywności jest przyznanie przed kilkoma dniami Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu przez Prezydium Rządu statusu Stowarzyszenia Wyższej Użyteczności.

W ostatnich latach PTTK było inicjatorem szeregu ważnych w skali kraju imprez rocznicowych i środowiskowych. W 20-lecie Polski Ludowej odbyły się liczne imprezy turystyczne i kulturalne PTTK pn. „Szlakami Polskiej Ludowej”.

Wystąpienie delegata ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa ONZ

NOWY JORK
Stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ, Oleg Trojanowski — przemawiając na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ, kategorycznie odrzucił antyradzieckie wypadki przedstawicieli ChRL i niektórych innych państw, usiłujących zarzucić Związkowi Radzieckiemu ingerencję w sprawie Zairu.

Właśnie Chiny — powiedział on — bezceremonialnie mieszają się w zbrojny konflikt w tym kraju. Aby ukryć swą ingerencję, siły imperialistyczne i ich wspólnicy rozpuszczali kłamliwe pogłoski, jakoby do Zairu wkroczyła wojska angielskie i żołnierze kubańscy.

ZSRR — podkreślił O. Trojanowski — zdecydowanie odrzuca te absurdalne wymysły.

Zabójstwo na Azorach

Do tragedii rodzinnej doszło w Krakowie na os. Azory w następstwie nieporozumień rodzinnych. W trakcie kolejnej awantury 50-letni J. P. pobił swoją o 10 lat młodszą żonę w następstwie czego poniosła ona śmierć, osierocając troje dzieci. Jej mąż został zatrzymany przez MO do dyspozycji prokuratury.



Kompozycja Antoniego Porczaka — „Kolektywy”
Fot. JADWIGA RUBIS

Rozstrzygnięto XIV Konkurs

Dziś otwarcie wystawy Rzeźba roku 1976 Polski południowej

Od 14 lat Kraków jest jedynym w Polsce ośrodkiem organizującym doroczną, zakrojoną na szeroką skalę, imprezę rzeźbiarską, która pozwala na śledzenie tendencji rozwojowych w polskiej rzeźbie. Organizatorami konkursu są: ZO ZPAP w Krakowie wraz z Radą Artystyczną Sekcji Rzeźby, Departament Plastyki MKiS, Wydział Kultury UM Krakowa oraz BWA.

W tegorocznym konkursie i wystawie uczestniczy 108 artystów z 22 miejscowości reprezentujących 9 okręgów Związku Plastyków.

Zgodnie z regulaminem do konfrontacji dopuszczono bez jurowania 278 prac. Są to zarówno dzieła rzeźbiarskie, działania przestrzenno-rzeźbiarskie, dokumentacje działań rzeźbiarskich lub dokumentacje realizacji działań rzeźbiarskich zrealizowanych w plenerze.

rzeźbiarza Michała Gałkiewicza z Łodzi dokonało oceny, przyznając 5 równorzędnych nagród regulaminowych, z których Grand Prix otrzymał Zbigniew Frączkiewicz z Lubina (okręg Wrocław) za całość prac i dokumentację zaprezentowaną na wystawie.

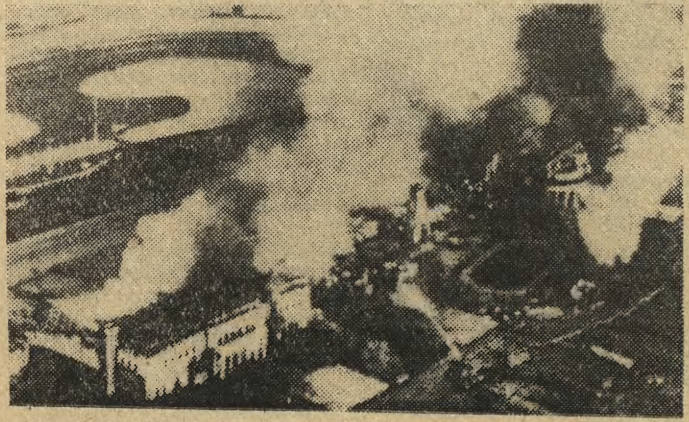
Równorzędne nagrody otrzymują: Jerzy Beres (Kraków) za całość ekspozycyjnych prac, Wincenty Kućma (Kraków) za rzeźbę „Forma horyzontalna”, Ryszard Zamorski (Wrocław) za kompozycję „Moda wiąca” (Dokończenie na str. 2)

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w kierunku wysokiego ciśnienia. Zachmurzenie umiarkowane. Rano zamglenia. Wiatr zachodni i północno-zachodni 2 — 4 m/sek. Temperatura dniem plus 6—8, nocą plus 3—2 st. C.

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka „Telpod” funduje...

Jak nas informuje Rada Zakładowa Krakowskich Zakładów Elektronicznych „Telpod” dla ucznia III kl. ZSZ, a zarazem wychowanka Dołu Dziecka nr 2 — Jurka Jaśkiewicza, przekazano 13.180 zł, stanowiące uzupełnienie wkładu na spółdzielczą garsonierę.

Fundatorom „Telpodu” — serdecznie dziękujemy! (mar)



Posiedzenie Rady Państwa

■ Ocena działalności Sądu Najwyższego ■ Nowe nominacje

15 bm. odbyło się w Esłwerze posiedzenie Rady Państwa. Wobec zbliżającego się upływu pięcioletniej kadencji Sądu Najwyższego, Rada Państwa rozpatrzyła informację o jego działalności w okresie 1972 — 1977. Przyjmując tę informację do wiadomości, Rada Państwa z zadowoleniem stwierdziła, że Sąd Najwyższy skutecznie realizował uchwalone przez niego w 1972 r. wytyczne, zmierzając w szczególności do usprawnienia wymiaru sprawiedliwości oraz wpływając na prawidłowe kształtowanie się orzecznictwa całego wymiaru sprawiedliwości.

Współpraca Sądu Najwyższego z Prokuraturą Generalną, Ministerstwem Sprawiedliwości, Ministerstwem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz z Centralną Radą Związków Zawodowych przyczyniła się do upowszechniania poszanowania pra-

wa i porządku. Wyraziło to się w szczególności w rozwoju działalności profilaktycznej — wychowawczej. W ostatnich latach zmniejsza się stale ilość przestępstw, w tym zwłaszcza przestępstw ciężkich, jak zabójstwa, gwałty, rozboje. Na tym tle podkreślić trzeba jako zjawisko ujemne utrzymujące się wciąż znaczne zagrożenie dla mienia społecznego. W związku z tym Sąd Najwyższy uchwalił 26 września 1975 r. wytyczne dla sądów w sprawie prawidłowego orzekania w sprawach o te przestępstwa — dla skuteczniejszego im przeciwdziałania.

Orzecznictwo w sprawach wynikających ze stosunku pracy zmierzało do wzmocnienia organizatorskiej, ochronnej i wychowawczej funkcji prawa pracy przez taką wykładnię przepisów, która — uwzględniając interesy obu stron stosunku pracy — kształtowała prawidłowe stosunki w kolektywach pracowniczych. Wyrazem wzmoczonego zainteresowania Sądu Najwyższego ochroną rodziny, ko-

biety-matki i młodzieży, było nie tylko orzecznictwo, ale również zalecenia, nadające kierunek działalności sądów.

Ponadto Rada Państwa:

◆ powołała 11 osób na stanowiska sędziów w sądach wojewódzkich; 7 osób — w okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych; 53 osoby — w sądach rejonowych;

◆ ratyfikowała: — umowę między PRL a Algierską Republiką Demokratyczną, dotyczącą obrotu prawnego w sprawach cywilnych i karnych; — konwencję konsularną między PRL a Republiką Francuską;

◆ mianowała ambasadorami nadzwyczajnymi i pełnomocnymi PRL — w Hiszpanii — Eugeniusza Noworytę, — na Malcie Stanisława Trepczyńskiego, który będzie pełnił te funkcje obok stanowiska ambasadora PRL w Republice Włoch.

Rzeźba roku 1976

(Dokończenie ze str. 1)

oraz Zbigniew Bec (Kraków) za zestaw medali.

Nagrody fundowane otrzymał: Antoni Porczak, Anna Praxmayer, Tadeusz Szpunar (wszyscy z Krakowa) oraz nagrody zakupy: St. Popek ze Stalowej Woli i S. Dousa (Kraków).

Medal Muzeum Historycznego m. Krakowa dostała Grupa „Mur” — członkowie klubu absolwentów krakowskiej ASP. Nagrodę Rektora ASP w Krakowie dla absolwenta wyższej uczelni plastycznej przyznano Andrzejowi Getterowi z Koła Młodych krakowskiej ASP. Indywidualną nagrodę prof. W. Taranczewskiego otrzymała Albana Puget.

Jury podkreśliło wyjątkowo wysoki poziom tegorocznego konkursu. Komisarzami wystawy są krakowscy rzeźbiarze: Jan Krzyżkowski i Jerzy Nowakowski. Przedstawiono trudności jakie następcy prace nie mieszczące się w tradycyjnych tendencjach rzeźby, zwracając uwagę, iż organizowany doroczny konkurs ma niebagatelną rolę w tworzeniu kultury narodowej, jest okazją do konfrontowania dorobku artystycznego różnych środowisk a zarazem szuka odpowiedzi na aktualne problemy sztuki i współczesnego świata.

Otwarcie ekspozycji nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 18 w Pawilonie Wystawowym BWA przy ul. Szczępańskiej.

Organizatorzy jak co roku zwracają się z prośbą do publiczności o uczestniczenie w plebiscycie, w efekcie którego przyznana zostanie nagroda szczególnie cenna dla rzeźbiarzy — „Nagroda Publiczności”. (j.r.)

I SEKRETARZ KC PZPR, EDWARD GIEREK spotkał się 15 bm. z przebywającym w Polsce z okazji posiedzenia Rady Generalnej SFZZ, przewodniczącym Komunistycznej Partii Indii Shripadem Amritem Dange. W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek.

15 BM. odbyło się spotkanie Prezydium Sejmu z członkami prezydium komisji, w celu omówienia niektórych problemów działalności Sejmu, komisji sejmowych oraz pracy poselskiej. Obradom przewodniczył Marszałek Sejmu St. Gucwa, który przedstawił również referat Prezydium Sejmu.

15 KWIEŹNIA obchodzony jest już od wielu lat we wszystkich krajach Europy jako Międzynarodowy Dzień Kombatanta — dzień solidarności b.

Z KRAJU

żołnierzy, bojowników ruchu oporu i więźniów hitlerowskich obozów masowej zagłady. Uroczystościom jakie z tej okazji odbyły się 15 bm. w wielu regionach kraju towarzyszyło hasło: „Nigdy więcej wojny, nigdy więcej faszyzmu!”. Na żołnierskich cmentarzach delegacje kombatantów, wojska i młodzież złożyły kwiaty.

15 BM. W CALYM kraju przystąpiono do drugiego pow szechnego przeglądu gmin, którego wyniki będą podstawą opracowania gminnych i wojewódzkich programów działania, zmierzających do pełniejszego wykorzystania istniejących rezerw i wyeliminowania trudności w intensyfikacji produkcji rolniej.

MINAŁ POLMETEK „Dni Radzieckiej Nauki i Techniki”. Do godzin wieczornych 15 bm. wielkie wystawy w Warszawie i Katowicach zwiędziały ponad milion osób.

NA ZAPROSZENIE ministra spraw zagranicznych PRL, Emilia Wojtaszka, w dniach 23—26 kwietnia br. oficjalną wizytę w Polsce złoży minister spraw zagranicznych republiki Austrii, dr Willibald Fahr.

DZIS (16 bm.) przypada 32 rocznica sforsowania Odry w rejonie Sikierek, przez żołnierzy I Armii Wojska Polskiego i jednostki Armii Radzieckiej.

Z sali koncertowej

Ku czci Beethovena i Brittena

Czas rocznic i czczenia pamięci — oraz urodzaj na młodych, utalentowanych pianistów... Tak zapewne będą kiedyś, w przyszłości, charakteryzować kronikarzy życia kulturalnego Krakowa muzyczny sezon 1976/1977 w Filharmonii. Czcimy bowiem w

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

Decyzje zapewnijające poprawę jakości budownictwa mieszkaniowego

Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 15 bm. omówiło i poddało ocenie kierunki działań, jakie podejma różne resorty, aby poprawić jakość budownictwa mieszkaniowego. Opracowany został program, w którym ujęto całość tej problematyki.

Określa on, które ognia gospodarki są odpowiedzialne za poszczególne zadania oraz terminy ich realizacji. Zadania te obejmują różne fazy procesu, a wśród nich projektowanie domów, produkcję i dostawę materiałów budowlanych i instalacyjnych, roboty budowlano-montażowe oraz prace wykończeniowe.

Sprawa, która z punktu widzenia poprawy jakości budownictwa mieszkaniowego ma szczególne znaczenie, jest jakość materiałów oraz elementów wyposażeniowych. Bez mała dwie trzecie tych wyrobów wytwarza się poza resortem budownictwa. Dlatego też sprecyzowano ob-

wiązki i zadania dla wielu pionów gospodarki. Koordynatorem prac będzie — zgodnie z powziętą przez rząd decyzją — minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. On też określi wymagania jakościowe, jakim powinny odpowiadać materiały służące do wyposażenia budynków mieszkalnych. Przewidziano zastrzeżenie przepisów i kryteriów odbioru budynków, powierzając tę sprawę wojewodom i prezydentom miast.

Prezydium Rządu powzięło decyzję o rozpoczęciu budowy kopalni pilotująco-wydobywczej na terenie centralnego rejonu węglowego w Lubelskim Zagłębiu Węglowym. Przewiduje się, że kopalnia podejmie wydobycie w 1980 r., na poziomie 1 mln ton węgla. W cztery lata później powinna ona osiągnąć docelową zdolność wydobyczą w wysokości 3,6 mln ton.

W kolejnym punkcie porządku dziennego zapadła decyzja o przeprowadzeniu w IV kwartale tego roku spisu, którego celem jest zdobycie informacji niezbędnych do ustalenia i analizy obecnego stanu pokrycia potrzeb gospodarki na kwalifikowane kadry oraz ich przestrzennego rozmieszczenia.

Z kroniki żałobnej

Zmarł Józef Pocięcha

Mgr redaktor Józef Pocięcha, urodzony w Krakowie 14 sierpnia 1934 roku, syn wybitnego historyka, profesora UJ, Władysława Pocięchy, w latach 1952—1956 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim filologię polską pod kierunkiem prof. Kazimierza Wyki. Pracę w Wydawnictwie Literackim rozpoczął w 1956 roku jeszcze jako student UJ, z ambicjami literackimi i naukowymi. Był wówczas najmłodszym kolegą w zespole redakcyjnym. Wkrótce stał się edytorem znakomitym i wszechstronnym.

Pracował nad krytycznymi wydaniami dzieł klasyków polskich XIX i XX wieku, redagował książki naukowe, zwłaszcza historyczne i historyczno-literackie.

W 1968 roku objął prowadzenie tematyki historycznej i pamiętnikarskiej w WL, wykorzystując swoje szerokie zainteresowanie historią i kulturą, specjalnie historią i kulturą Krakowa, w czym pomógł mu były tradycje rodzinne i duża znajomość krakowskiego środowiska naukowego i literackiego. Cechą wyróżniającą go była stała gotowość do nowych inicjatyw i prawdziwie twórcza wyobraźnia. Dotyczyła ona zarówno nowych pomysłów edytorskich, koncepcji książki, inspiracji w środowisku, jak i własnych prac.

Z zakresu prac historycznych zredagował m. in. Wł. Łozińskiego „Życie polskie w dawnych wiekach”, T. Kalkowskiego „Tysiąc lat monety polskiej”, „Sto lat Starego Teatru w Krakowie”, T. Wrońskiego „Kronikę okupowanego Krakowa”. Jako współautor wydał album „Lenin w Krakowie”.

Zajmował się szczególnie wydaniami o tematyce krakowskiej, zainicjował i redagował pracownia w trzech seriach: „Zabytki, ludzie i wydarzenia”, „Kraków 2000” oraz „Kronikę Krakowa”.

Równoległe do zainteresowań historycznych pasjonowało go pamiętnikarstwo. Niedługo przed śmiercią opracował trzy pamiętniki uczestników Powstania Styczniowego, utwór pt. „Promienie nadziei”, które ukażą się wkrótce w księgarniach.

Był w nim stały twórczy niepokój, który kierował jego zainteresowaniem w różne kierunki. Żywosc umysłu, pogoda, bezpośredniość do rzeczy, które wnosil do pracy i do współpracy w Wydawnictwie.

Rokowania wiedeńskie

WIENIE

15 bm. zakończyła się XI runda rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Na 134 z kolei posiedzeniu plenarnym przedstawiciele 19 państw, szefowie delegacji ZSRR, amb. N. Tarasow i USA, amb. S. Resor dokonali oceny przebiegu negocjacji. Odbyły się także konferencje prasowe.

Według oceny państw socjalistycznych, stanowisko państw zachodnich w toku XI rundy rokowań wiedeńskich wskazuje, że nadal nie są one gotowe do rozstrzygnięcia zadań, związanych z umocnieniem stabilności i odprężenia na kontynencie europejskim.

Kłeska śniegu

w Jugosławii

BELGRAD

W piątek, na dużych obszarach Jugosławii wystąpiły obfite opady śniegu, jakich nie notowano podczas tegorocznej zimy. W niektórych rejonach warstwa śniegu dochodzi do pół metra.

Według wstępnych ocen, ostatnie śniegi i mrozy zniszczyły w 90 proc. tegoroczne plony w sadownictwie i ogrodnictwie jugosłowiańskim.

Sesja Rady Generalnej SFZZ

15 bm. był drugim dniem warszawskiej sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Cały ten dzień wypełniła dyskusja nad zadaniami organizacji członkowskich SFZZ w przygotowaniach do IX Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Tego dnia zabrał głos przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek. Światowy system socjalizmu — powiedział m. in. — niezależnie od tego, czy chcą to dostrzegać reformiści, czy też wręcz wrogo nastawieni do nas przywódcy związkowi — stanowi nieocenioną pomoc dla każdej walki rewolucyjnej i dla każdej walki politycznej prowadzonej pod hasłami postępu, demokracji, praw ludzi pracy.

Odprężenie stało się faktem nieodwracalnym — stwierdził dalej Wł. Kruczek. Wielki udział w tym procesie ma nasz ruch zawodowy i SFZZ. Z gorącym poparciem zarówno polskiego ruchu zawodowego jak i wszystkich ludzi pragnących pokoju na świecie spotykają się wysunięte przez ZSRR propozycje zmierzające do ograniczenia wyścigu zbrojeń i rozbiorzenia.

nie prawicowe. No, ale przecież nie one decydują dziś o życiu politycznym Hiszpanii, chociaż wciąż jeszcze stać je na śnie chaosu i męcenia w sprawach społecznych.

W sumie była to jednak jedyna z najbardziej popularnych decyzji rządu hiszpańskiego, jakie podejmował on po śmierci Franco. Zgoda niepopularna natomiast okazała się decyzja prezydenta Francji o przekazaniu do dyspozycji rządów w Rabacie i Kinszasie 11 wojskowych samolotów transportowych do przerzutu wojsk marokańskich na teren Zairu. Jak wiadomo w Zairze trwają od pewnego czasu walki oddziałów Frontu Wyzwolenia Naro-

dalej niż udział kilku samolotów transportowych”. Z krytyką stanowiska rządu wystąpili także przywódcy innych partii. — Decyzja ta — stwierdza z kolei w liście do prezydenta Robert Ballanger — podjęta została w porozumieniu z przywódcami amerykańskimi i NATO. Stanowi ona ograniczenie niezależności Francji. Jest sprzeczna z interesem narodu i honorem Francji na arenie międzynarodowej.

Sytuacja w Zairze staje się bardzo poważna. Właśnie w ostatnich dniach nastąpiły tam wydarzenia, które nadały nowe międzynarodowe wymiary sprawom ściśle wewnętrznym. Angola — państwo sąsiadujące z Zairem — ostrzegła już rządy obcych państw o skutkach, jakie ich interwencja może wywrzeć na kontynencie afrykańskim. Tymczasem w wydarzeniu w Zairze angażuje się już wiele państw, a wśród nich: Maroko, Egipt, Sudan, Francja, Belgia a nawet i Chiny. Wszystkie deklaruja swą pomoc rządowi Mobutu. Jak na razie nie zmienia to układu sił wewnątrz kraju, gdzie trwają regularne walki wojsk rządowych z oddziałami Armii Wyzwolenia Konga.

Rzecznik Białego Domu, czyli rządu USA, głosi tezę, iż nie było żadnej koordynacji, ani uprzedniego planowania akcji wobec Zairu, ani z Francją, ani z innym państwem.

Decyzje jednak w tej sprawie zapadły. Ich zaś skutki mogą się okazać wielce niebezpieczne. (m-tz)

Po decyzjach...

OD NIEDZIŚNI

Wszyscy każdego dnia podejmują jakieś decyzje. Ważne, mniej ważne, czasem nawet błahe, ale wszystkie one składają się na nasze codzienne zachowania. Odpowiednie decyzje podejmują także nasi szefowie, tudzież szefowie naszych szefów, którzy z kolei podporządkowują się decyzjom instancji najwyższych. I tak już jest na świecie, że zawsze KTOS decyduje o KIMS, lub o czymś, po to, by tryby wielkiej machiny społecznej zwanej państwem były zawsze naoliwione, by pospoli wszyscy mogli brać udział w jej obsługiwaniu.

Aliści w Hiszpanii, bo o niej właśnie mowa, sprawy układają się zgoła inaczej, i to już od prawie czterech dziesiątków lat. Dokładnie od 1933 roku, kiedy to po trwającej blisko trzy lata wojnie domowej władzę w państwie przejął samozwańczo generał Franco i jego ludzie z partii na wskroś faszystowskiej. Wszystkie inne partie przestały istnieć, lub działały nielegalnie w podziemiu. Ale, jako że wszystko na tym świecie ma swój koniec — caudillo odszedł, a jego miejsce zajął ktoś inny, znacznie młodszy. Wychowany co prawda w duchu frankistowskim, ale wiedzący też, że dłużej takiego dziedzictwa nie da się utrzymać, zresztą przypomniawszy mu o tym zawczasu, aby nie było w tym względzie żadnych nieporozumień.

Proces demokratyzacji życia

politycznego w Hiszpanii stał się sprawą nieodwracalną. Rząd rozpisal pierwsze od 40-lata wolne wybory powszechne, ale wciąż jeszcze nie kwapił się do zalegalizowania wszystkich partii lewicowych z Komunistyczną Partią Hiszpanii na czele. Struny nie można jednak było przeciągać. W nocy z soboty na niedzielę (10 IV) rząd premiera Suareza powziął ostatecznie decyzję o legalizacji KP Hiszpanii, która

z miejsc spotkań się z powszechną niemal aprobatą. W komentarzach prasowych wskazuje się na fakt, że obecnie komuniści hiszpańscy bez przeszkód mogą przystąpić do udziału w kampanii przed wyborami powszechnymi wyznaczonymi na czerwiec. Dzienniki zauważają również, że legalizacja KP Hiszpanii gwarantuje udział w wyborach innych partii demokratycznej opozycji, które groziły bojkotem wyborów w wypadku, gdyby rząd nie wyraził zgody na legalizację partii komunistycznej. Jedynie monarchistyczny dziennik ABC wypowiedział się przeciwko legalizacji KP Hiszpanii, stwierdzając, że „jest to ważny krok i błąd rządu”, w której to opinii nie różni się zresztą zupełnie od stanowiska zajętego przez ugrupowania skraj-

dowego z wojskami rządowymi. Jest to więc sprawa ściśle wewnętrzna i mieszanie się w nią innych państw może grozić umiędzynarodowieniem konfliktu.

I tak właśnie ocenia się ogólnie decyzję Francji o udostępnieniu rządowi zairskiemu francuskich samolotów wojskowych. — „Interwencja francuska — oświadcza francuska Partia Socjalistyczna — postanowiona została bez żadnej konsultacji szefa państwa z rządem i parlamentem. Francja nie ma nic do wygrania w awanturze, która zawiera ryzyko wciągnięcia jej o wiele

1234567 DO SOBOTY

JERZY PARZYŃSKI

Rozmowa „Echa“

Stosować w praktyce to czym dysponuje wiedza

— Krakowska Akademia jest drugą w kolejności uczelnią w kraju przy której w 1973 r. utworzono decyzją ministerstwa nową specjalność pn. ekonomika pracy i polityka społeczna. Niedawno zorganizowano tutaj międzynarodowe seminarium o aktualnych problemach dotyczących dwóch podstawowych przedmiotów wykładanych na tej specjalizacji. Czemu jednak służy ekonomika pracy Panie Profesorze?

— Pierwotnie koncentrowała się na pracy wydatkowanej wyłącznie w sferze produkcji materialnej. Obecnie głosi się, że ta ekonomika występuje w każdej dziedzinie działalności ludzkiej. Zajmujemy się nie tyle techniką i technologią co pracą człowieka, racjonalnym gospodarowaniem jej zasobami, wymogami jakimi powinni odpowiadać ludzie na poszczególnych stanowiskach pracy. Uważam, że ta nauka spełnia funkcje ognia pośredniczącego do ekonomii politycznej, a zarazem jest wiedzą korzystającą we własnych badaniach również z wyników badań nauk pokrewnych jak fizjologia i psychologia pracy, ergonomia, organizacja i zarządzanie. Pragniemy ustalone przez tamte dziedziny prawidłowości przetłumaczyć na język codziennych poleceń służbowych. Po prostu: stosować w praktyce to, czym dysponuje narastająca wiedza o pracy człowieka.

— Dlaczego mówi się o tej nauce teraz a nie mówiło się dawniej? Czyżby nie istniała?

— Istnieje od prawie 50 lat. Inne potrzeby leżały u podstaw interesowania się ekonomiką pracy w krajach kapitalistycznych inne u nas. Inaczej pojmowano ją dawniej, inaczej teraz.

— Co to znaczy „teraz“?

— koło 1500 ton papieru — takie oszczędności uzyskała Komisja Racjonalizacji Druków, powołana przy Polskim Komitecie Normalizacji i Miar. W ostatnich dwóch latach komisja ta szczególnie wiele uwagi poświęciła weryfikacji formularzy o zastosowaniu międzyresortowym, dotyczącym finansów i księgowości oraz administracji terenowej, a także — racjonalizacji resortowych formularzy, tzw. wielonakładowych. Przykładem mogą być chociażby karty gwarancyjne. Zamiast — nikomu niepotrzebnych broszurek — stosuje się dwustronicowy

Mniej druków — więcej papieru

druk. Daje to oszczędność — ok. 150 ton papieru rocznie. Jeszcze większe efekty udało się osiągnąć — przez zmniejszenie formularzy stosowanych w księgowości i w dziedzinie finansów. Tutaj oszczędności wyniosły — 650 ton w skali rocznej. Ogółem dzięki pracom komisji udało się tylko przez racjonalizację formularzy zaoszczędzić ok. 1500 ton papieru rocznie.

O potrzebie tego działania świadczy najlepiej fakt, że od 1957 r. liczbę formularzy w naszym kraju zmniejszono z ok. 250 tys. do 100 tys. sztuk. Opracowany program przewiduje dalsze zmniejszenie druków ze 100 tys. obecnie do 50 tys. — w 1980 r. Pozwoli to na uzyskanie oszczędności rzędu ok. 3 tys. ton papieru. (has)

Z prof. dr hab. FERDYNANDEM MICHONIEŃ, kierownikiem Zakładu Ekonomiki Pracy w Instytucie Organizacji i Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Krakowie rozmawia JERZY PIEKARCZYK.

— Mniej więcej po 1970 roku zwróciliśmy baczna uwagę na dwa zagadnienia w gospodarce: na człowieka oraz politykę społeczną i socjalną, którą trzeba uwzględnić w zakładach pracy chcąc człowiekowi zapewnić warunki rozwoju, poprawę sytuacji socjalno-bytowej... itp.

— Wcześniej nie myślano o człowieku?

— Myślano inaczej. Główne znaczenie przypisywano technice i technologii. Duży odłam naszych uczonych do 1954 r. ograniczał ekonomikę pracy do normowania i badania pracy oraz polityki i systemu płac. Potem poglądy się zmieniły. Po wspólnej konferencji PAN i NOT na temat wydajności pracy — odbyła się w 1960 r. z udziałem techników, ekonomistów, psychologów i socjologów — stała się jasną potrzeba stworzenia dyscypliny integrującej wysiłki różnych nauk. W centrum uwagi stanął człowiek.

— Czy jednak jego rola nie była nadal sprowadzana do funkcji przedmiotu produkującego normy, procenty, wskaźniki?

— Naszym zadaniem jest dążyć, aby tak nie było.

— Przecież sami jako naukowcy używacie sformułowań typu „większa efektywność zarządzania potencjałem ludzkim”. Ja tu nie widzę człowieka tylko bezosobowy „potencjał”?

— To jest pewna zbitka myślowa, choć niewątpliwie zwraca pan uwagę na pewną specyfikę języka ekonomii, może czasem nie najlepszą.

— Panie Profesorze, jak się to dzieje, że praca będąc w socjalizmie dobrem największym, często staje się złem koniecznym do życia?

— Dlatego, że to co robimy nie zawsze daje zadowolenie. A warto badać dlaczego. Pozostawienie np. kogoś latami na tym samym stanowisku pracy nie jest ani ekonomicznie ani społecznie uzasadnione. Po pewnym czasie straty ponosi nie rozumiejące aspiracji człowieka przedsiębiorstwo a jednostka pracująca na zasadzie nawyku swą pracę wykonuje coraz mniej twórczo.

— Czy można jednak twórczo wykonywać czynności przy taśmie produkcyjnej?

— To niewątpliwie trudny problem. Należy szukać sposobów

aby osłabiać anonimowość wywołaną takim właśnie systemem produkcji podyktowanym współczesnym poziomem technologii.

— Jakie warunki muszą być dotrzymane, aby nauka sprostała potrzebom praktyki?

— Na pierwszym miejscu wymienilibym tu obustronny obowiązek utrzymywania stałego przepływu informacji między gospodarką a nauką, w tym przypadku ekonomiką pracy. Korzyści są oczywiste: na doświadczeniach praktyki rozwijamy naukę, zaś praktyka związana z wynikami badań naukowych zmniejsza ryzyko podejmowanych decyzji gospodarczych.

— Gospodarze skutki zwiększenia wydajności są oczywiste. Ale co ma z tego pracownik?

— Pomnaża dochód narodowy, którego wspólny podział umożliwia skierowanie pewnych funduszy, choćby w formie infrastruktury socjalno-bytowej, znowu dla jego korzyści. Dlatego ekonomika pracy na Zachodzie unika sformułowań wykazujących związki pomiędzy wzrostem wydajności pracy, a pomnażaniem zysków właściciela przedsiębiorstwa. Z pojęciem własności u nas jest inaczej i to pracownik powinien zrozumieć.

— Musi to odczuć konkretnie. Samo zrozumienie chyba nie wystarczy.

— To już zadanie polityki społecznej realizowanej na szczeblu każdego zakładu pracy.

— Lecz ona czasem wymyka się spod kontroli pracowników.

— To sprawa nie tyle ekonomiki pracy, co modelu zarządzania. Istnieją silne związki pomiędzy tym co nazywamy uspołecznieniem się jednostki, a modelem zarządzania. Myślę, że Związki Zawodowe powinny się bardziej zainteresować czynnikami wpływającymi na kształtowanie wzoru osobowego człowieka — współgospodarza zakładu pracy.

— Nie sądzi Pan, że wzór jest dosyć odległy, a rzeczywistość podsuwa przykłady motywacji wybitnie egoistycznej.

— W jakimś sensie na pewno. Sprzyjają temu postawy konsumpcyjne. Zastanówmy się jednak: pralka, telewizor, samochód... ale co potem? Potem jest

najczęściej pustka przejawiająca się: choćby tym, że nie wiadomo co począć z wolną sobotą. Sądzę, że właśnie dlatego istnieje zapotrzebowanie na takich ludzi, którzy nie w sposób drętwy, ani administracyjny lecz ciekawo uświadamiać będą nie tylko inne możliwości spędzania czasu wolnego, ale również rozbudzać potrzebę społecznej motywacji pracy.

— To Was także obchodzi?

— Ależ oczywiście. Pragniemy wykształcić specjalistów, którzy przejmą w swoje ręce sprawy związane z gospodarowaniem ludźmi w zakładzie pracy od momentu przyjęcia, poprzez okres adaptacji (wiadomo: im krótszy, tym większe korzyści ekonomiczne), rozmieszczanie ludzi na stanowiskach odpowiednich do ich kwalifikacji aż po rozwój zawodowy i osobowy pracownika. Naszym zadaniem jest tworzenie u ludzi poczucia zadowolenia z pracy i przekonania, że o awansie nie decydują koneksje lecz stale rosnąca wiedza i umiejętności oceniane według jednoznacznych kryteriów.

— Pan jest idealistą?

— Może jestem, ale dobrze wierzyć w słuszność tego, co się robi w każdym zawodzie.

— Dziękuję za rozmowę Panie Profesorze.



Zycie artysty nie jest usłane różami... CAF—TASS

Zanim nadleci czerwony kur!

WIOSNA SPRZYJA powstawaniu pożarów, zazwyczaj wynikających z lekkiej nieostrożności, lekceważenia przepisów, niedostatków kultury bycia w tzw. plenerze, wreszcie — z głupoty i braku wyobraźni.

Szczególnie podatna na zapalenie jest wiosna wyschnięta ściółka leśna — z racji rozpoczynających się wojaży turystycznych oraz intensyfikacji prac leśnych narażona na szczególne niebezpieczeństwo. Instytucje i organizacje prowadzące w lasach działalność produkcyjną i usługową pos-

winny właśnie teraz zwracać baczna uwagę na pełne wyposażenie swych przedsiębiorstw i baz w środki ochrony przeciwpożarowej.

Nie od rzeczy jest uczulenie na groźbę ognia w lesie wszelkich organizatorów turystyki, zwłaszcza młodzieżowej. Młodzież na wycieczkach i biwakach ma skłonność do lekkomyślności, niestety zdarza się czasami, że i opiekunowie takich grup wykazują niewiele wyobraźni, zezwalając na palenie ognisk w pobliżu lasów. Byłoby dobrze, gdyby wzorem lat ubiegłych harcerze wzięli na siebie rolę strażników lasów.

NIE MNIEJ niepokojąca, niż lekkomyślność młodzieży, jest niefrasobliwość dorosłych — zjawisko dosyć częste, zwłaszcza u turystów sobotnio-niedzielnich. Ogniska, niedopałki i ciekące maszynyki turystyczne są jakże często przyczyną mniejszych i większych pożarów.

Byłoby niesprawiedliwością obciążać winą za wiosenne pożary tylko pracowników przemysłu drzewnego i turystów. Także ludność wiejska ma sporo na sumieniu. Wciąż jeszcze — mimo wyraźnych przeciwwskazań ekonomicznych i agrotechnicznych — pokutuje tradycja wypalania łąk i pastwisk. Rolnicy zapominają, iż ogień ma tę właściwość, że na odkrytej przestrzeni szybko się przenosi. Warto przy tej okazji przypomnieć, że od 1973 r. istnieje formalny zakaz wypalania ściernisk pod groźbą wysokiej grzywny lub aresztu.

Przy nagminności — wbrew przepisom — takich właśnie poczynań nawet największa mobilizacja straży pożarnych i milicji oraz służb leśnych — nie zdola zabezpieczyć nas przed pożarami. Można chyba oczekiwać efektywnej pomocy

ze strony służby rolnej, organizacji społecznych i młodzieżowych, działających na wsi, większych nauczycieli i pracowników gminnej administracji.

UKAZYWANIE społeczeństwu niebezpieczeństwa pożarów, popularyzowanie problematyki „ognia”, sprawdzanie stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego w zagrodach i zakładach pracy — jest to wszystko, co straże pożarne mogą zrobić, by uchronić ludzi, gospodarkę i przyrodę przed pożarami. Od nas wszystkich zależy, czy będzie to działalność skuteczna, czy też wciąż bezostrosko i nagminnie narażać będziemy strażaków na ryzyko zmagania z „czerwonym kurem”.

(T. J.)

Ze Szczecina do Szwajcarii

W znanej szwajcarskiej fabryce silników okrętowych Sulzer znalazła pełne zastosowanie metoda obliczania tzw. drgań skrętnych u silników. Działanie opracowane przez szczecińskiego naukowca doc. dr Mariana Kmiecika.

Obecnie naukowiec ten wraz z zespołem pracowników z zakładu konstrukcji i mechanizmów okrętowych zakończył eksperymentalne badania nad możliwościami zmniejszenia ciężaru pokryw lukowych.

Doc. Kmiecik zajął się także problemem usuwania odkształceń spawalniczych powstających w czasie budowy kadłubów statku. Także i tymi badaniami żywo interesuje się światowy przemysł okrętowy. (kub)



Nowa Huta

Liczący się ośrodek na kulturalnej mapie kraju

W Nowej Hucie działa ok. 70 placówek kulturalno-oświatowych, takich jak świetlice, kluby, domy kultury. Te bazy uzupełniają 3 kina i „Teatr Ludowy”. „Potentatem” jest Dom Kultury Huty im. Lenina: w ubiegłym roku na prawie 100 imprezach gościł on około 120 tys. osób.

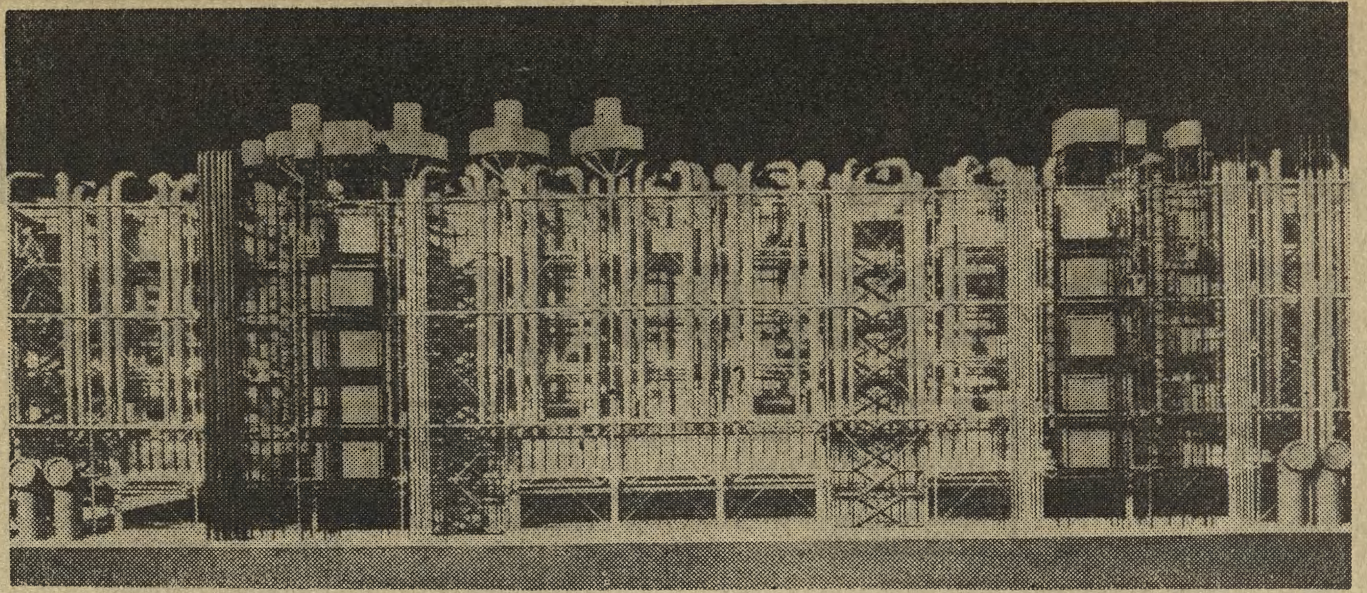
Placówka konsekwentnie realizuje program „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”. Wyraża się to m. in. w różnych turniejach kulturalnych kombinatu, w kontaktach z twórcami, „gieldach artystycznych”, na których prezentują swoje umiejętności hutnicy.

Placówka, która wrosła w tradycje kulturalne Nowej Huty, jest Klub „Kuznia” skupiający uzdolnionych fotografików, modelarzy lotnictwa, młośników filmu, zespoły muzyczne,

wśród nich „Wulkany”, „Hazard 74” itp.

Wśród pracowników mieszkających w hotelach robotniczych, animatorem życia kulturalnego jest Klub „Śródpole”. Zgodnie z ich zainteresowaniami mieszkańców hoteli odwiedzają ludzie sztuki, dziennikarze, dają przedstawienia krakowskie teatry i kabarety.

Kształtowaniu nowego środowiska kulturalnego w Nowej Hucie służy mecenat nad plastykami. Mogą oni liczyć na pierwszeństwo w przydziale lokali na pracownię. Huta im. Lenina podjęła też podobny patronat w zakresie literatury. Nowohuckie „Dni poezji” wzbogaciły życie kulturalne miasta, przekształcając się w imprezę ogólnopolską. Jest to zasługa grupy „Tylicz”, skupiającej młodych poetów związanych z Nową Hutą i jej tradycjami.



Fasada Centrum im. G. Pompidou widziana od ulicy du Renard.

Powstanie Centrum - wielka przygoda Paryża

(Korespondencja własna z Francji)

To generalne spostrzeżenie, nie znaczy jednak, aby „miasto światła”, jak ktoś poetycznie Paryż nazwał, nie oferowało światu co jakiś czas czegoś ogromnie ciekawego, pomijając stałe jego atrakcje jakimi są zabytkowe budowle i wspaniałe muzea. Taką atrakcją numer jeden jest od ponad dwu miesięcy CENTRUM KULTURY I SZTUKI IM. POMPIDOU. Na razie — atrakcją, ale w przyszłości być może właśnie miejscem, od którego rozpocznie się przywracanie Paryżowi jego światowej rangi kulturalnej.

PREZYDENCKI POMYSŁ

Jedną z najpiękniejszych jeśli idzie o architekturę, jednocześnie najskromniejszą jeśli idzie o kondycję materialną jej mieszkańców dzielnicą Paryża jest dzielnica Marais. Nieomal w całości zachowała się tu zabytkowa, sięgająca w wielu wypadkach czasów króla Henryka IV zabudowa — kamienice i pałace, niezwyklej urody plac des Voges, malownicze uliczki. Nie bez powodu, a raczej głównie z myślą o mieszkańcach tej części miasta, ją właśnie wybrał niezwykły prezydent Georges Pompidou na miejsce dla supernowoczesnego, jakbyśmy to u nas nazwali — domu kultury. Cho-

Przez dobrych kilkadziesiąt lat uznawano Paryż, nie bez powodu za stolicę świata. Tutaj przyjeżdżało się zdobywać wiedzę, sławę, chłonąć nowości malarstwa i teatru, muzyki i mody. Stempel paryskiego sukcesu otwierał artyście cały świat. Trzeba było zostać w tym mieście „namaszczonym”, aby liczyć się na światowym rynku kulturalnym. Co do tego, że Paryż nie jest już dziś kulturalną stolicą świata nikt właściwie nie ma wątpliwości, poza może samymi mieszkańcami Paryża, którzy po prostu nie zauważyli, że wielkie kulturalne i intelektualne centra znalazły inne lokum w Nowym Jorku czy Londynie. W tym, co tu powiedziałam nie ma złośliwości, jako że miastem pięknym i ciekawym Paryż jest nadal, jest to tylko stwierdzenie pewnego stanu rzeczy.

dziło mu o danie ludziom nie najlepiej sytuowanym i z racji ich pozycji społecznej „upośledzonym” w korzystaniu z dobroku narodowej i światowej kultury możliwości łatwego, interesującego i taniego do niej dostępu.

Decyzję o budowie centrum podjął prezydent w roku 1969. Przez ponad rok specjalna komisja opracowywała plan działalności Centrum, który w efekcie przewidywał utworzenie w nim instytucji takich jak muzeum, galerie wystawowe, bibliotekę, sale teatralne, atelier dziecięce itp. itp. W roku 1971 rozstrzygnięto międzynarodowy konkurs na projekt budynku Centrum. Wygrali go Włoch Renzo Piano i Anglik Richard Rogers. Prace ziemne rozpoczęto w kwietniu 1972 roku, 31 stycznia roku bieżącego prezydent

Valéry Giscard d'Estaing dokonał uroczystego otwarcia Centrum noszącego imię Georges'a Pompidou.

DO NIEDAWNA PLAC DZIECIĘCYCH ZABAW

Kawałek „ziemi niczyjej”, plac zamknięty ulicami du Renard, Saint Martin, des Etuves i Saint Merri, miejsce zabaw mieszkających w okolicy dzieci stało się jednym z największych placów budowy w Paryżu na lat pięć. Nie bez żalu wyburzono część starych domów pomiędzy placem i ulicą du Renard oraz domy oddzielające od placu piękny, gotycki kościół Saint Merri. Z dawnego miejsca dziecięcych zabaw wywieziono 100 tysięcy metrów sześciennych ziemi, aby zbudować trzy podziemne piętra Centrum, mieszczące urządzenia techniczne i parking. Zużyto kilkadziesiąt ton stali na skonstruowanie tego niezwyklego, wysokiego na 42 metry budynku o długości 166 metrów i szerokości 60 metrów.

Pragnąc zapewnić maksimum przestrzeni użytkowej dla mających znaleźć w Centrum swą siedzibę instytucji projektanci budynku zaproponowali niecodzienne, z pewnością kontrowersyjne, ale i bardzo ciekawe rozwiązanie. Wszelkie konieczne w tak wielkim obiekcie instalacje — ciągi ciepłownicze, wodne, elektryczne, aklimatyzacyjne, komunikacyjne wyrzucili na zewnątrz, opalając nimi bryłę skonstruowaną ze stalowych belek i wielkich szklanych płaszczyn. Ta supernowoczesna konstrukcja, którą jedni nazywają złośliwie nieco fabryką, inni statkiem w trakcie budowy — stanęła wśród stylowych renesansowych kamienic, swą obecnością burząc dotychczasowy charakter dzielnicy, ale — moim zdaniem — wcale mu nie szkodzić. Nie przewidywano też zapewne niektórych efektów architektonicznych, które powstanie Centrum stworzy. Oto przy ulicy du Renard na tyłach Centrum stoi wysoki, secesyjny budynek, w którym mieszczą się jakieś biura. Jego trójdzielne, wysokie i duże okna odbijają kolorową płataninę rur Centrum tak, iż mamy wrażenie, że to specjalnie stworzone dla secesyjnej budowli bajecznie kolorowe witraże, a nie zwykłe szyby okienne. Kolory czerwonych, niebieskich, zielonych rur odbijają okna domów otaczających Centrum. Nawet w pochmurny dzień jest tu barwniej niż gdzie indziej.

WZBOGACENIE NIE TYLKO KULTURALNE

Oczywiście fakt powstania Centrum nie pozostał bez wpływu na życie dzielnicy i jej mieszkańców. Senne dotychczas i tylko przez specjalnie interesujących się zabytkową architekturą turystów odwiedzane ulice wypełnia teraz (mówię o przełomie marca i kwietnia, a więc jeszcze niepełnym sezonie turystycznym) fala przybyszów z całej Francji, z całego świata pragnących obejrzeć to architektoniczne kuriozum. 27 marca br., w dwa miesiące po otwarciu Centrum odwiedził milionowy zwiedzający — paryska nauczycielka, która nie mogła się tu dostać wcześniej.

Ożywiły się ulice, co oznacza, że pełniejsze są restauracje i kawiarnie w okolicy, że więcej klientów zagląda do paryskich sklepów. Ich właścicielom wróży się zdobycie w krótkim czasie fortun. Dzielnica Marais wzbogaciła się w przenośni — w kulturę i sztukę i całkiem dosłownie — w płynące od turystów duże pieniądze.

Wnętrze Centrum chce dziś zobaczyć niemal każdy przyjeżdżający do Paryża. Sądzę, że i naszych Czytelników zainteresuje co dzieje się w środku. Zapraszam zatem niebawem do jego zwiedzenia.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

T. Kulisiewicz i M. Konieczny na Kubie

Znakomity rysownik prof. Tadeusz Kulisiewicz zakończył niemal 3-miesięczny pobyt na Kubie. Była to wizyta bardzo pracowita. Podróżując po różnych rejonach karaimskiej wyspy, artysta na gorąco szkicował rozmaite intrygujące go elementy pejzażu, portrety kubańskich chłopów. Artysta pragnie przygotować wystawę złożoną z ok. 70 grafik. Kubańskie środowisko plastyczne, w którym podczas pobytu w tym kraju Tadeusz Kulisiewicz utrzymywał stałe kontakty, wyraziło sugestie, aby ekspozycja cyklu grafik naszego artysty, dotyczących Kubę, odbyła się najpierw w tym kraju.

Również wybitny artysta-rzeźbiarz, rektor ASP w Krakowie Marian Konieczny, przebywał z 2-tygodniową wizytą na Kubie. Odbył on tu wiele spotkań z wykładowcami i młodzieżą placówek szkolnictwa artystycznego Kubę. M. Konieczny wygłosił m. in. w Krajowym Instytucie Sztuki w Hawanie odczyt o działalności krakowskiej ASP i o systemie kształcenia młodzieży o uzdolnieniach artystycznych w Polsce.

- Też jestem na bosaka, ale coś się nie zgodzę!



Rys. EDWARD LUTCZYN

CO MASZ NA MYŚLI

Udręka i ekstaza

Piątek XXXVIII

Nieodmiennie z podziwem, lękiem i wahaniem jednocześnie podchodzę do tzw. literatury kobiecej, to jest tworzonej przez kobiety na temat kobiet. Jestem starym feministą, i być może dlatego tak się obawiam tych książek; najwspanialsze kobiety w życiu potrafią być najnieznośniejszymi nosicielkami i twórczyniami złego stylu w sztuce, sentymentalizmu i ekliwkości; literatura damska składa się z niewielkiej ilości książek prawdziwie fascynujących i oceanu kiczu wyzwolonego kompleksami, poczuciem niższości i wyższości jednocześnie. Kobiety-literatki popadały co rusz w skrajności: albo pisywały romanse o nie spełnionych miłościach, gdzie lży przelewały się litrami, albo — odwrotnie — okazywały się twardsze od mężczyzn i dawały odpór męskiej hegemonii w kulturze popisując się szczególnie ekshibicjonizmem i skrajną bezwzględnością w traktowaniu świata i siebie (przykładem kobiety-demona a la Simone de Beauvoir czy — wcześniej —

George Sand do dziś straszny w światowym piśmiennictwie). A przecież historia literatury odnotowuje nazwiska pań tak wybitnych, jak Emily Dickinson, Ingeborg Bachmann, Sylvia Plath, Virginia Woolf, Ivy Compton-Burnett czy Nathalie Sarraute, u nas choćby Zofia Nałkowska, Maria Dąbrowska czy Wisława Szymborska — by ograniczyć się tylko do naszego XX wieku.

Temat literatury kobiecej jest „długi, szeroki i nieskończony”, jak mawiają znawcy problemu, dajmy zatem spokój ogólnikom i przejdźmy do konkretów. Oto książka Marii Nurowskiej „Po tamtej stronie śmierci”. Trzecia tej autorki, to zbiorze opowiadań „Nie strzelać do organisty” i powieści „Moje życie z Marlonem Brandem”. Wszystkie trzy ukazały się w ciągu ostatnich dwóch lat, i jest to ze strony pani Nurowskiej uderzenie zaiste czołowe. Po jakości tego trójdebiutu można jednak sądzić, że mamy do czynienia z osobowością pisarską gotową, świadomą celów i środków. „Po tamtej stronie śmierci” jest

po prostu bardzo dobrą powieścią współczesną, bez wzdziwian, pokrzywian, efekciarstwa i pozy, co nagminnie zdarza się debiutantom ostatnich lat.

Ogólnym nastrojem, rodzajem postaci książka przypomina trochę znany film Bergmana „Persona”. Bo są też dwie kobiety, i też jedna z nich „żyje” (u Nurowskiej dosłownie, bo jest to coś w rodzaju monologu córki tuż po śmierci matki, u Bergmana metaforycznie, oboje są przy życiu i zdrowiu, ale jedna postanowiła wyłączyć się czynnie ze świata i nie wypowiedzieć do śmierci żadnego słowa); obie poza tym uwiłkane są wzajemnie w siebie, w swoje życie, i jest to węzeł ciasny, duszny, kłopotliwy, męczący, miłosny i twórczy zarazem. Na tym podobieństwie się kończą.

Akcja powieści Nurowskiej trwa mniej więcej trzy dni. Bohaterką-narratorką jest córka, która dowiaduje się o śmierci matki w warszawskim szpitalu, i usiłuje przez te trzy najbliższe dni wykonać wszelkie czynności towarzyszące przeniesieniu człowieka w realny świat zmarłych. Pożycza pieniądze,

załatwia sprawę pogrzebową, szuka odpowiednich strojów żałobnych, odwiedza zmarłą matkę, zajmuje się własną kilkulatnią córką, jako że jest rozwódką. Opis tych trzech dni jest fascynujący i niebanalny, tym bardziej, że kończy się klęską zamierzeń: nie będzie w oznaczonym terminie pogrzebu, nigdzie nie ma właściwych strojów żałobnych, matce w międzyczasie zrobiono sekcję i wyrzucono ciało z uprzywilejowanego miejsca w kaplicy. Ale ten motyw to tylko część akcji. Cała reszta dotyczy retrospekcji i jest analizą wzajemnych stosunków matki i córki od urodzenia drugiej po śmierć pierwszej. Jeśli ktoś czuje się psychicznie na tyle odporny, by znaleźć się jednocześnie w piekle i niebie, jakie potrafią wytworzyć dla siebie dwie kochające się kobiety, niech przeczyta tę książkę. Do teraz dreszcz mnie przechodzi, jak sobie to przypominam.

TADEUSZ NYCZEK

Maria Nurowska: Po tamtej stronie śmierci. Czytelnik, W-wa 1977.

Możemy spać spokojnie

...nawet gdy lustra przesuwają się na ścianie

Mniej więcej w tym samym czasie Zofia L. w Krakowie, mieszkająca w jednym z wysokich bloków w osiedlu Azory, poczuła drżenie podłogi. Zaskrzybiała szafa a stół, jakby podskoczył i przesunął się o parę centymetrów. Również u Zofii L. rozkołysał się żyrandol. Marię W. w Białymstoku ogarnął nagle niewyjaśniony lęk. Gdy wydało się jej, że dom jakby się zakolał, wybiegła na klatkę schodową i zatrzymała się dopiero na ulicy. Tam już zebrała się gromadka zaniepokojonych kobiet. W Lublinie Wacław M. goił się po raz drugi tego dnia, aby wraz z żoną odwiedzić jeszcze obchodzącego właśnie imieniny przyjaciela — Kazimierza, gdy nagle pedzel, postawiony na brzegu umywalki wpadł do wanny, a prawy brzeg wiszącego na ścianie lustra powędrował o centymetr do góry.

Podobne sceny zdarzyły się około godz. 20.23 w piątek przed wolną marcową sobotą w wielu miejscach kraju. Szczególnie niemilo odczuli nieoczekiwane sensacje mieszkańcy górnych pięter wieżowców. Gdzieniegdzie, śladem Marii W. wybiegli z domów na ulicę, rozdzwoniły się telefony do milicji, strażnicy pożarnej, redakcji gazet, radia i telewizji.

Przez Polskę przeszła fala sejsmiczna, wywołana trzęsieniem ziemi, które wystąpiło daleko od naszego kraju. Zrodziło się ono około 800 km na południe — we wschodnim łuku Karpat, zwanym też górami Vrancea.

Metale w organizmie człowieka

Jeśli zebrano by żelazo, którego spory zapas znajduje się w organizmie człowieka, to można by było zrobić wiele igieł do szycia. Metal ten ma bardzo duże znaczenie — wpływa on na kolor czerwony krwi zwierząt kręgowych, jest nieodzownym składnikiem hemoglobiny. U innych przedstawicieli żywej przyrody — ślimaków, skorpionów, ośmiornic — zamiast żelaza aktywne rolę w krwi odgrywa miedź, która nadaje jej kolor błękitny. Ołów i inne metale znajdujące się w organizmie człowieka w mikroskopijnych dawkach, biorą udział w bardzo rozmaitych reakcjach chemicznych, towarzyszących normalnym funkcjom życiowym. Na przykład mangan potrzebny jest przy powstawaniu witaminy C. Kobalt wchodzi w zestaw innej witaminy B12, niedostatek której prowadzi do groźnych chorób.

Późnym wieczorem mieszkaniec prawobrzeżnej Warszawy — Jan K. karmił rybki w akwarium. W pewnej chwili, po wrzuceniu kolejnej porcji dawki, woda nieoczekiwanie zafalowała. Zdziwiony obejrzał się i ujrzał — rozkołysany żyrandol. Z kredensu, w którym za szybą stały kryształowe kieliszki, dobiegało cichutkie brzęczenie. „Niemożliwe” — pomyślał — „czyżby...?”

cea, w Rumunii, na głębokości ocenianej na 150—200 km. Tam — w „płaszczu” Ziemi, na skutek powolnego lecz nieustannego napierania Afryki na Eurazję, wyzwoliła się energia odpowiadająca — jak wyliczyła następnego dnia kierowniczka Obserwatorium Sejsmologicznego Instytutu Geofizyki PAN w Warszawie, mgr Wiesława Jankowska — wybuchowi

35 MLN TON TROTYLU

Góry Vrancea są najbliższym od Polski rejonem aktywności sejsmicznej. Instrumenty umieszczone w podziemiach jednego z gmachów Uniwersytetu Warszawskiego notują rocznie do kilkunastu drgań nadchodzących z tamtego rejonu. Bardzo silne trzęsienia zdarzają się tam w tym stuleciu przeciętnie co 17—18 lat.

Wstrząs, który dotarł do Warszawy w ten piątek uszkodził jeden z galvanometrów połączonych z lusterkiem piszącym plamką światła na papierze światłoczułym w warszawskim obserwatorium sejsmologicznym. Rozstroiła się również 25-krotnie czulsza aparatura na Wawelu. Był on jednym z najsilniejszych drganiej skorupy ziemskiej, jakie odnotowano w naszym kraju w ciągu 76 lat sejsmologii instrumentalnej a być może, że również w liczącej bez mała tysiąc lat sejsmicznej „kronice” Polski, opartej na starych zapisach.

OD RZYMU DO MOSKWY

Odczuliśmy go oczywiście nie tylko my. Trzęsienie ziemi przyniosło — jak wiadomo — tragiczne skutki w Rumunii i Bułgarii, spowodowało szkody w budynkach w radzieckiej Mołdawii, targnęło Jugosławię, Grecję i Turcję. Podobnie jak w Warszawie — poprzesuwało lustra i meble w Moskwie, Leningradzie i Bratysławie. Odczuło je w Wiedniu, Budapeszcie i Rzymie. Niemal równocześnie odnotowano wstrząsy w Kolumbii i w stanie Nowy Meksyk w USA i jest zagadką — czy było to „echem” podziemnego starcia pod Karpatami czy wynikiem lokalnych procesów tektonicznych?

Przez 4,5 godziny od pierwszego impulsu, który „wyskoczył” z taśmy warszawskich sejsmografów, do unormowania się krzywych rysowanych przez

plamkę światła, fala sejsmiczna okrążyła glob 10 razy. „Ziemia rozkołysała się jak dzwon” — mawiają przy takiej okazji sejsmologowie.

Zasięg wstrząsu, który licznym w 12-stopniowej skali efektów powierzchniowych Mercallego (zwanej też „skalą odczuć”) wyniósł na obszarze między Rzymem a Moskwą 3—4 stopnie, był tak wielki dlatego, że ognisko trzęsienia znajdowało się na dużej głębokości. Gdyby było płycej (pierwsze wskazania wojskowego ośrodka jugosłowiańskiego mówiły o 10 km) warszawiacy nie odczuli by ani aże straty i zniszczenia w Rumunii byliby nieporównanie większe.

Polska znajduje się poza obszarami sejsmicznymi. Oznacza to, że na jej terenie nie ma ognisk trzęsień ziemi. Za pomocą czułych przyrządów obserwatoria sejsmologiczne w naszym kraju odnotowują głównie tysiące razy słabsze drgania, będące skutkiem prac górniczych, tąpnięć czy doświadczalnych eksplozji przeprowadzanych przez geofizyków, którzy badając, jak rozchodzi się fala uderzeniowa, mogą „przeświecać” wnętrza Ziemi i wskazywać przypuszczalne miejsca występowania bogactw naturalnych, a także — podziemnych wybuchów jądrowych. Rejestrowane są też „echa” silnych trzęsień powstających daleko od naszego kraju. Rocznie na świecie jest ich około miliona, z czego większość przypada na rejon bezludne.

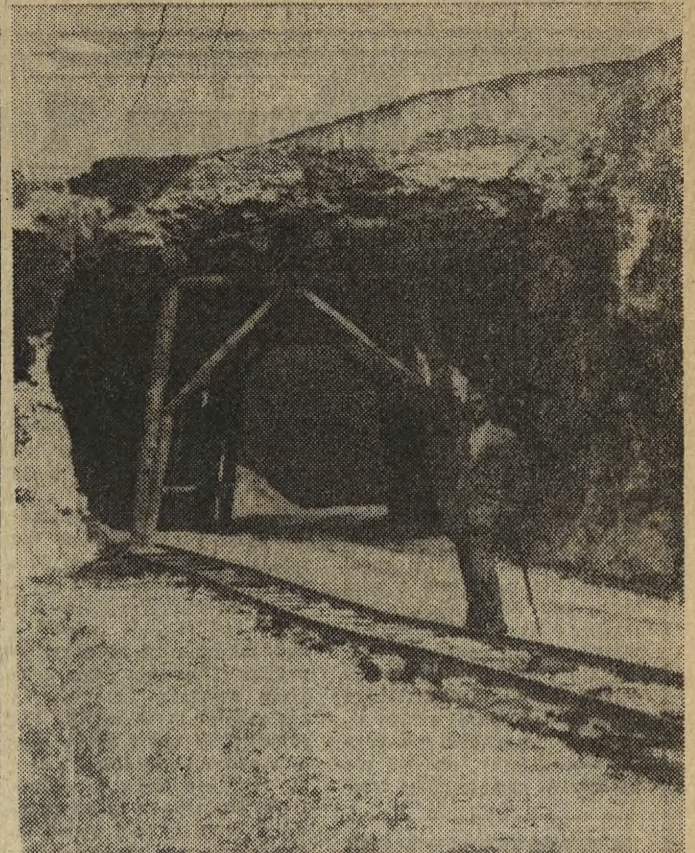
BUDOWNICTWO ASEJSMICZNE

Czytelnicy doniesień o skutkach tych podziemnych kataklizmów z pewnością dostrzegli, że zniszczeniu ulega w takich przypadkach przede wszystkim stara zabudowa. Technika budowlana zna sposoby zabezpieczania mieszkańców nawet wysokich wieżowców przed trzęsieniami o sile 7—8 stopni w skali Richtera, choć oczywiście przebywanie w kołyszącym się jak okręt wysokościowcu nie należy do przyjemności. Budownictwo antysejsmiczne stosuje się w azjatyckich republikach ZSRR, oczywiście w Japonii, w Kalifornii w USA itd. Kilka lat temu oglądałem fundamenty wznoszonego właśnie hotelu w stolicy Azerbejdżanu — Baku. Zaskoczyła mnie ich masowność i ilość używanej do zbrojenia

betonu stali. Wyjaśniono mi, że budynek obliczony jest na spróśtanie najsilniejszemu teoretycznemu wstrząsowi, jaki mógłby nawiedzić tamte reiony. Podobnie buduje się w niektórych rejonach Kazachstanu, Uzbekistanu itp. Zabezpieczać ludzi przed trzęsieniami ziemi pomaga także technika kosmiczna. Dzięki fotografiom uskoków tektonicznych, wykonanych z pokładu „Saluta 4” wytyczono na nowo trasę jednego z tuneli na budowie magistrali Bajkał—Amur.

Wspomniana już sejsmiczna kronika naszego kraju odnotowuje w XV w. zawałenie się kościoła św. Katarzyny w Krakowie, podczas wstrząsu, który odczuło także we Wrocławiu i Brzegu. W innych stuleciach spadały dachówki. Najstarszy zapis — z r. 998 — dotyczy ruchów ziemi, których epicentrum znajdowało się, jak można dziś ocenić, w środkowych Czechach. Najbliższe europejskie obszary sejsmiczne: wspomniany rejon Vrancea, Półwysep Bałkański, łuk alpejski i łuk apeniński są odległe o 800—1000 km od Polski. Możemy więc spać spokojnie, nawet jeśli w kredensie zadźwięczą kieliszki.

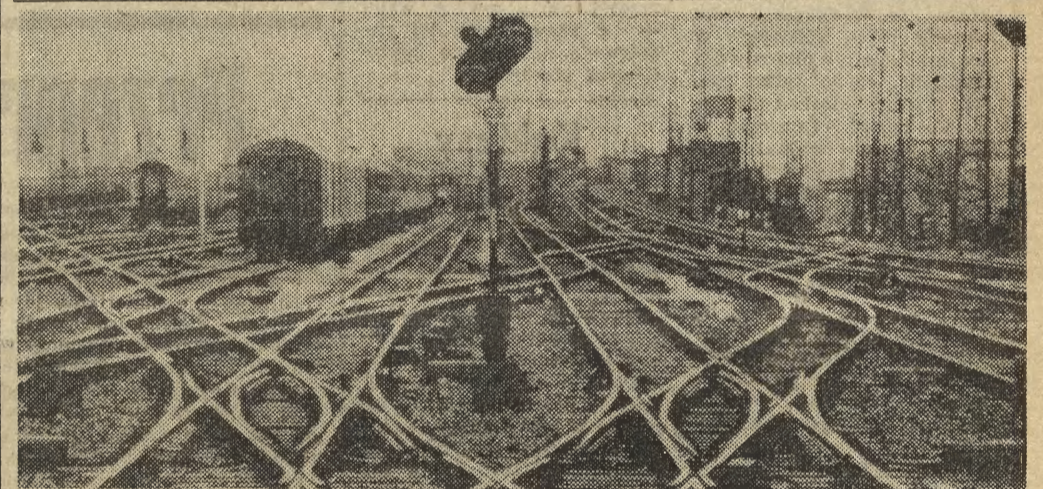
MARIUSZ KUKLIŃSKI



TUNEL POD OJCOWEM

Tylko nieliczni krakowianie pamiętają jeszcze budowę drogi Kraków — Olkusz prowadzonej od wsi Murownia słynnymi serpentynami ojcowskimi. Wtedy to właśnie (1928 r.) w niedalekim sąsiedztwie „Bramy Krakowskiej” próbowano przebić się przez skałę tunelem, który to plan okazał się jednak nie dość prze-myślany. Z powodu zbyt małej warstwy kamienia nad przebi-ciem — tunel zawałił się, wobec czego zrezygnowano z niefor-tunnej koncepcji. Prezentowane przez nas zdjęcie, przedstawia-jące fragment tej budowy, dostarczył do naszej redakcji pan An-drzej Pajowski z Krakowa, który wówczas dozorował ten odcie-nek drogi.

Zdjęcie istotnie ciekawe. Publikując je zwracamy się z prośbą do naszych Czytelników o nadsyłanie innych tego rodzaju foto-ciekawostek.



Z wędrówek po kraju

Kolejowy klucz do Śląska

Porównania mówią za siebie: pasażerów wozi się tutaj więcej niż w Danii, Holandii, Jugosławii czy Austrii, zaś tonażem przewożonych ładunków można obdzielić koleje angielskie lub japońskie. Starczyłoby ich także dla kolejarzy Jugosławii, Włoch i Belgii, razem wziętych.

Takimi wielkościami przewozowymi charakteryzuje się Śląski Okręg Przemysłowy,

obejmujący obszar województw: katowickiego, częstochowskiego i bielsko-bialskiego, a więc zaledwie 5 proc. powierzchni kraju. Mieszka tutaj 15 proc. ogółu mieszkańców Polski, w większości pracujących w przemyśle — wytwarzającym 25 proc. globalnej wartości produkcji tej gałęzi gospodarki narodowej. Dla przewiezienia wszystkich osób korzystających tutaj z usług PKP, trzeba w ciągu doby wysłać i przyjąć 1200 pociągów pasażerskich. Dla przewiezienia ładunków potrzeba bardzo wielu pociągów towarowych. W większości ruch ten dotyczy niewielkiego obszaru Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego

Kluczem do tego regionu, o rzadko spotykanej w świecie koncentracji przemysłu górniczego i hutniczego, są stacje wlotowe — gigantyczne słupy przyjmujące to wszystko, co jest Śląskowi potrzebne, wypychające zaś to, co zostało tutaj wyprodukowane. Jedną z najważniejszych bram jest stacja Tarnowskie Góry.

W ciągu doby przyjmuje się tutaj wiele pociągów załadowanych węglem i towarami wyprodukowanymi na Śląsku i w Zagłębiu. Z północy spływa w tym samym czasie niewiele mniej pociągów, w 70 proc. prowadzących wagony, które dopiero tutaj zostaną załadowane, reszta to towary i surowce dla Śląska lub też tranzyt do CSRS. Na tej właśnie stacji dokonuje się rozformowania przybywających z obydwu kierunków składów w nowe zestawy wagonowe, kierowane do poszczególnych

większych stacji w kraju lub też do odbiorców na Śląsku i w Zagłębiu.

Ciągająca się na przestrzeni 10 kilometrów stacja Tarnowskie Góry, to setki kilometrów torów, tysiące rozjazdów, kilkadziesiąt posterunków ruchu. Obrót wagonów (dobowo) reguluje aż pięć nastawni dysponujących (na wszystkich innych stacjach jest tylko jedna). Tarnowski węzeł dzisiaj to dwie, jakby niezależne, części: dla pociągów przybywających z południa i północy. Każda z nich dzieli się na dalsze dwie: dla rozformowania i ponownego formowania składów na poszczególne kierunki.

Po roku 1970 kilka posterunków otrzymało nowoczesniejsze urządzenia, ale i tak na większości pracują mechanicznie pamiętające przedwojenne czasy. Nie zawsze też udaje się wykonać wszystkie normalnie potrzebne remonty eksploatacyjne; w ubiegłym roku np. nie wymieniono tutaj kilkudziesięciu rozjazdów (zabrakło po prostu szyn).

Nieprędko też zlikwidowana zostanie konieczność ręcznego podkładania płóz hamulcowych jak i wchodzenia pracowników pomiędzy wagony. W Tarnowskich Górach wymaga to od ludzi wysiłku i niemałego ryzyka, zwłaszcza w trudnych warunkach atmosferycznych. Pewnym ułatwieniem jest fakt, że tradycja kolejarskiej roboty przechodzi tutaj z ojca na syna — niekiedy pracuje, tu już trzecie pokolenie.

BOGDAN ZDANOWSKI

Młodzież szwedzka pracuje

Gazety przedrukowały depeszę PAP mówiącą o tym, że władze szwedzkie nie będą tego lata udzielały zezwoleń na pracę wakacyjną studentom zagranicznym. Dotychczas każdy student z zagranicy mógł w okresie od 15 maja do 15 października pracować w Szwecji bez żadnego zezwolenia o ile, oczywiście, znalazł pracodawcę.

Te możliwości skończyły się wraz z gwałtownym pogorszeniem się sytuacji na szwedzkim rynku pracy. Kiedy o pracę trudno, trzeba przede wszystkim myśleć o własnej młodzieży, która cení sobie możliwość wakacyjnej pracy podreperującej uczniowską czy studencką kieszeń, często w bardzo poważnym stopniu.

W DOMACH TOWAROWYCH, NA POCZTĘ, W KIOSKACH

Praca uczącej się młodzieży należy do zwyczaju w Szwecji i to nie tylko w okresie waka-

cji. Badania wykazały, że prawie co drugi uczeń gimnazjum ma jakieś zajęcie zarobkowe w okresie roku szkolnego. Nawet nauczyciele skarżą się od czasu do czasu, że ich uczniowie są przemęczeni w poniedziałkowe poranki. Wszyscy są jednakże zdania, że trochę pracy w sobotę lub w niedzielę nie zaszkodzi...

Uczniowie pracują więc w domach towarowych, gdzie ruch w soboty i w niedziele jest szczególnie duży, na pocztę, w szpitalach i kioskach. Część zarobionych pieniędzy zwraca się z reguły rodzicom za utrzymanie, reszta idzie np. na odzież, sprzęt sportowy i muzyczny, kino i inne drobne przyjemności.

JEDNI Z WIELU...

Cecilia Arnfeldt, 17-letnia uczennica gimnazjum, pracuje np. w każdej niedzielę w szpitali jednego ze szpitali w Sztokholmie. Cecilia jest zadowolona z tej pracy, tym bardziej że ruch w

szpitali nie zawsze jest duży i może się przy okazji uczyć.

Peter Nilsson, uczeń przedostatniej klasy gimnazjalnej w Handen, pracuje w wielkim supermarkecie podsztokholmskim. Do obowiązków Petera należy sortowanie butelek i przygotowywanie ich do wysyłki. Pracodawcy obojętne jest kiedy on to robi, lecz płaci tylko za efektywnie przepracowane godziny. Peter sam określa swój czas pracy w zależności od zajęć w szkole. Dzięki temu nadaje się z nauką, stając się całkowicie niezależnym od rodziców.

STUDIA I PRACA

Powszechne dążenie do wczesnego usamodzielnienia się zmieniło również charakter studiów wyższych w Szwecji. Coraz częstsze staje się łączenie studiów z pracą lub nawet zaczynanie studiów po kilku latach pracy, już po zaoszczędzeniu pieniędzy, które pomagają przetrwać okres nauki. Na uniwersytecie w

Uppsali — najstarszej uczelni szwedzkiej, obchodzącej w tym roku 500-lecie istnienia co trzeci student pierwszych lat liczy sobie powyżej 25 lat.

Studenci szwedzcy mają prawo do zaciągania pożyczek na opłacenie studiów, ale ponieważ wcześniej czy później trzeba je będzie spłacić, nikt nie jest specjalnie zainteresowany tą formą pomocy. Jeśli można, pracuje się w okresach wolnych od nauki, nieraz przez całe nawet wakacje. Dawniej bywało tak, że wyjeżdżano do pracy za granicę, aby poznać obcy język i inne zwyczaje. Ale od kiedy inne kraje z uwagi na bezrobocie zamknęły lub poważnie ograniczyły takie możliwości, studentom szwedzkiemu pozostał własny kraj, chroniony teraz przed przybyszami z zagranicy. Korzyść z tego także dla studentów szwedzkich. Zarobek bowiem będzie wyższy i warunki pracy lepsze niż za granicą.

TOMASZ WALAT

LARY PENATY

Młodym małżeństwom ku przestrodze

Rozwody wśród młodych małżeństw nie należą niestety do rzadkości. Zdarza się, że po pierwszych posłubnych miesiącach prawdziwej euforii przychodzi rozczarowanie, narastają konflikty i jeśli w międzyczasie nie pojawi się dziecko cementujące zazwyczaj rodzinę — nie miną i trzy lata gdy młode stado postanawia się rozwiąć.

Jesteśmy już sobą bardzo zmęczeni. Scysja rodzi scysję, nie potrafimy z sobą serdecznie rozmawiać, patrzymy na siebie z pozą wroga. A przecież pobraliśmy się z tak zwanej prawdziwej miłości. Chciałabym nasze małżeństwo uratować, ale nasz przypadek jest chyba beznadziejny, chociaż nie wchodzi w grę ani „ktoś trze-

ci”, ani pijaństwo męża, ani nie z tych i podobnych rzeczy — skarży się w liście do *Larów* jedna z Czytelniczek. — Czy rzeczywiście przypadek beznadziejny...? Nie jesteśmy wprawdzie w stanie podać recepty na szczęście w małżeństwie, ale kilka prostych przydać się może niejednemu stadu.

Pamiętajcie Miłi o równości praw i obowiązków w małżeństwie. O potrzebie wzajemnego zaufania i gotowości do kompromisów. Nie może być tak, że jedno z małżonków uparcie dąży do podporządkowania sobie drugiego wyznając zasadę, że „ja zawsze mam rację”. Nie zatrzuwajcie sobie życia niezbędnymi kłótniami z byle błahego powodu, bo od takich bzdurnych nieporozumień zwykle się zaczyna. Bądźcie oszczędni w obrzucaniu się przykrymi epitetami, bo zranić słowem jest bardzo łatwo, ale nie zawsze rana szybko się zabliznia. Szanujcie wzajemnie wasze ambicje życiowe i zainteresowania, bądźcie pobłażliwi dla siebie, nie róbcie od razu afery z tego, że jedno z was nie postąpiło w danej sytuacji po myśli drugiego.

Nie wyolbrzymiajcie dziśszych nieporozumień do gigantycznych rozmiarów, jeśli przetrwacie (czego wam szczerze życzymy) ten kryzysowy okres między wami — z perspektywy lat popatrzycie na niego z pobłażliwym uśmiechem.

Kaktusy

Wszystkim, którzy mają w mieszkaniu kaktusy, przypomnamy że:

◆ Kaktusy doniczkowe przesadzamy najpóźniej do końca maja z wyjątkiem tych, które właśnie kwitną lub mają pączki. Młode kaktusy przesadzamy raz na rok, starsze — co dwa lub trzy lata. Rośliny wkładamy płytko w lekko wilgotną ziemię — piaszczysto-gliniastą z domieszką liściowej lub inspektowej. Zwłaszcza młodym kaktusom potrzebna jest ziemia bardziej piaszczysta.

◆ W zimie podlewaliśmy kaktusy mniej więcej raz na tydzień lub co 10 dni, obecnie zabieg ten trzeba częściej powtarzać. Od czerwca do sierpnia kaktusy mogą znajdować się na balkonie, trzeba jednak uważać, aby nie były silnie nasłonecznione zaś podczas długotrwałych deszczów muszą wrócić do pokoju.

Co czeka Ziemię za 50 mln lat?

Prognozy ustalające naszą przyszłość sięgają do 2090 roku. Geolodzy przysiężnie dzieje naszej planety ustalają już nie na tysiąclecia, ale na miliony lat. Są przy tym dokładni — radziecki geolog-mineralog E. Gawriłow zilustrował nawet swoje wywody mapkami Ziemi, obrazującymi jej przyszłość za... 50 mln lat. Radziecki uczynek nie jest odosobniony w tych przewidywaniach; uczeni w różnych krajach głowią się nad odległą przyszłością naszej planety.

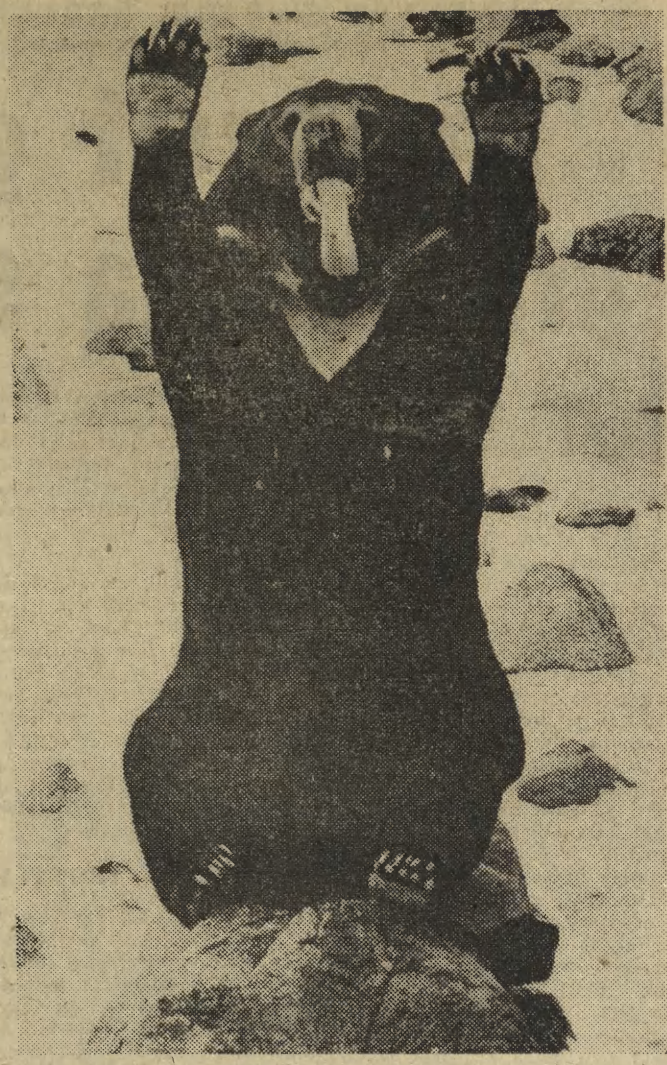
Hipotezy zakładają, że nastąpią na Ziemi zasadnicze zmiany. I tak np. Australia przesunie się na północ, zagarniając po drodze szereg wysp — w ten sposób Nowa Gwinea, Jawa, Sumatra przemieszczą się w kierunku Azji.

Odległość między Ameryką Płn. i Europą zwiększy się o kilkadziesiąt kilometrów, podczas gdy obie Ameryki zbliżą się do siebie. Półwysep Kalifornii sta-

nie się samodzielną wyspą. Afryka ruszy na północ, kosztem Morza Śródziemnego. Wskutek tej wędrówki kontynentu, na dnie Morza Śródziemnego mogą powstać góry. Spiętrzone Alpy połączą się z nowo powstałym pasmem górskim. Samo Morze zaś rozpadnie się na kilka stopniowo wysychających jezior. Wschodnia część Afryki, odwróciwszy się od kontynentu, utworzy gigantyczną wyspę. Wody Atlantyku mogą wciągnąć w głąb kontynentu afrykańskiego, tworząc zalew, który pochłonie jezioro Czad. Wody Atlantyku mogą pochłoniąć także część nabrzeża Europy zachodniej. Skandynawia natomiast urosnie w górę, unosząc się nad fiordami.

Sprawdzić tych prognoz oczywiście nie możemy. Jedno jest pewne: na wszelkich zmianach na naszej planecie w dużej mierze zaważy działalność człowieka...

J. O.



Wreszcie wiosna...

46 proc. leków pochodzenia roślinnego

Przeprosiny z ziołolecznictwem

Używana dziś przez „Herbapol” nazwa „leki galeonowe” pochodzi od nazwiska nadwornego lekarza cesarza rzymskiego Marka Aureliusza — Galena (130 — 210), który przekazał sposoby przyrządzania wielu leków. Rozwojowi zielarstwa przysłużyli się Arabowie, którzy już w X w. zakładali plantacje roślin zielarskich, wprowadzali nowe ich odmiany i nowe metody otrzymywania leków, olejków aromatycznych, przypraw. Pomarańcza, cynamon, rabarbar, imbir przeszły z czasem z apteczki do kuchni.

CHEMIA ZDEGRADOWAŁA ZIOŁA

Wiek XIX przyniósł odkrycia, mające ogromne znaczenie dla medycyny. W 1803 r. wyizolowano z opium morfinę (rewelacyjny środek uśmierzający ból),

Przez całe wieki — aż do XIX stulecia — zioła były prawie jedynym źródłem leków. Zbieranie, przygotowanie, zastosowanie leczniczych roślin — zwłaszcza tych o działaniu narkotycznym — było obrzędem, graniczącym z kultem religijnym. Już 3000 lat p.n.e. (z tego okresu pochodzą najstarsze przekazy na temat ziół) znano i stosowano np. rumianek czy piołun w Mezopotamii, a Chińczycy zbadał i stosował 314 roślin leczniczych. Zachowała się — zapisana na 21 m długości papirusie — egipska recepta z 1550 r. p.n.e., z której udało się odczytać nazwy 190 ziół. W Grecji, gdzie ziołolecznictwo osiągnęło szczególnie wysoki poziom, leczeniem zajmowali się nie tylko kapłani (jak w innych krajach), ale również uczeni i filozofowie (Archimedes, Arystoteles). Słynne dzieło greckiego autora Dioscoridesa „De materia medica” (I w. p.n.e.) zawierające opis 1200 gatunków roślin, było podstawą wiedzy o ziołach w Europie przez kilkanaście stuleci.

w 1817 odkryto emetynę (jedyne skuteczny lek przeciw czerwoncem), w 1818 — chininę (ratowała życie wielu chorym na malarię). Ten triumfalny postęp w stosowaniu roślinnych substancji czynnych zastopowała chemia, która wprowadziła do lecznic-

stwa wiele środków otrzymywanych w drodze syntezy chemicznej, działających szybko i skutecznie, co zyskało im uznanie w oczach lekarzy. Lekki roślinni traciły na znaczeniu, zostały zdegradowane do roli leków dla ubogich; ich zastosowaniem zajęli się głównie znachorzy, lekarze natomiast odnosili się do nich niechętnie, czemu się zresztą trudno dziwić, skoro w wielu krajach (w Polsce w 1925 r.) z programu studiów lekarskich skreślono botanikę i naukę o surowcach leczniczych.

Znosi się jednak na przeprosiny z ziołolecznictwem, którego skuteczność w coraz większej rozciągłości potwierdza się zresztą i farmakologicznie i klinicznie. Nawrót do fitoterapii dopingowany jest doniesieniami z całego świata o ubocznych działaniach chemioterapii.

NIE PRZESADZAC Z ANTYBIOTYKAMI

Wiceminister zdrowia USA dr H. Simons zadawał sobie swego czasu pytanie na łamach pisma Amerykańskiego Stowarzyszenia Lekarzy — czy antybiotyki stanowią nadal postęp w medycynie? Amerykańska służba zdrowia — pisał — niepokoi nadużywanie antybiotyków, które wiele osób doprowadzają do śmierci (ok. 100 tys. rocznie, jak podawały to oficjalne źródła waszyngtońskie). Badacze stwierdzają, że głównym powodem zgonów bywa naruszenie równowagi środowiska bakteryjnego w wyniku masowego, bezmyślnego stosowania antybiotyków. Lekki te rzeczywiście skutecznie niszczą bakterie zwane gram-dodatnimi (gronkowce, paciorkowce, maczugowce błoni-

cy, laseczniki tężca), ale na uwolnionym od nich obszarze wyrastają często bakterie o wiele groźniejsze, tzw. gram-ujemne — na ogół mniej wrażliwe na działanie antybiotyków. Badacze zarzucają lekarzom pochopne szafowanie antybiotykami, zbyt hojne ich dozowanie, niestaranny dobór.

Chemioterapia nie daje wyników w leczeniu wielu schorzeń, np. przewodu pokarmowego, wątroby, nerek — skuteczne okazują się natomiast zioła i preparaty roślinne.

Do stosowania większości znanych roślin leczniczych są już dziś naukowe podstawy. W ogradach farmakognostycznych uprawia się rzadkie gatunki roślin krajowych i aklimatyzuje importowane, wprowadza krzyżowanie roślin. Zielarstwo wraca do programu studiów farmaceutycznych.

„ROLA LEKARZY JEST NIEZNACZNA...”

Zioła wracają zatem do łask, ale... „Zastosowanie ziół i preparatów roślinnych jest w przeważającej części domeną samolecznictwa. Rola lekarzy jest nieznaczna, bowiem ilość recept na leki roślinne jest niewspółmiernie niska w stosunku do ilości nabywanych preparatów. Sytuację taką trzeba uznać za wysoce nieprawidłową” — pisał 2 lata temu na łamach „Trybuny Ludu” dr farmacji Aleksander Ożarowski, wybitny znawca przedmiotu. „Należy dążyć do częstszego stosowania ziół, przetworów i preparatów roślinnych, zwłaszcza że w Urzędowym Spisie Leków jest 46 proc. leków pochodzenia roślinnego” — dodaje ten sam autor obecnie — w przedmowie do wydanej właśnie pod jego redakcją książki „Ziołolecznictwo”. Zawiera ona nie tylko obszerny rejestr roślin leczniczych, ich wyczerpującą charakterystykę, pochodzenie, działanie, sposób zastosowania, postacie produkowanych z nich leków, ale również rozdział o kierunkach rozwoju ziołolecznictwa i chorobach, które można skutecznie leczyć ziołami. „Ziołolecznictwo” — wydane nakładem Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich (s. 580, cena 130 zł) jest poradnikiem przede wszystkim dla lekarzy.

Oprac. H. NOSKOWICZ

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Wszyscy jesteśmy trudni

Po skończeniu studiów pedagogicznych przyszło mi się rozstać z moją serdeczną przyjaciółką. Ona poszła uczyć, ja poszłam uczyć się dalej. Ale kontakt listowy trwał. Wypytywałam ją jak układa się jej praca w szkole, jakie ma stosunki w środowisku, czy napotkała w swej praktyce na dzieci trudne? Odpowiadała mi sumiennie — na to ostatnie pytanie np. napisała: „Ach Ty teoretyczko. Ja mam wyjątkowo dzieci trudne. Skończyły się wykłady, zaczęło się życie”.

Jej słowa przypomniały mi się w jednej z przychochodni zdrowia. Ktoś straszliwie żrugany przez lekarza za wejście do niewłaściwego pokoju-gabinetu — zapytał innego lekarza czy jego kolega musi być tak dramatycznie niegrzeczny. Ten, tłumacząc swego sąsiada gabinetowego, odpowiedział: „Przecież on ma samych trudnych pacjentów”.

Jak z tego wynika z trudnych dzieci wyrastamy na trudnych pacjentów, klientów, pasażerów, petentów, z którymi nikt by się nie zadawał, gdyby nie twarde obowiązki. Oczywiście istnieje możliwość rewanzu, co w pewnej mierze odstada nam doznane przykrości. Dziś bowiem ja jestem u pana doktora trudnym pacjentem (trudny to nie znaczy chory na skomplikowaną chorobę, ale mówiąc prościej kłopotliwy, czasem może nawet nieznośny), ale jutro pan doktor może stać się u mnie trudnym przypadkiem, który będzie można potraktować tak jak na to zasługuje, jak tego dowodzą się stan naszych perwów.

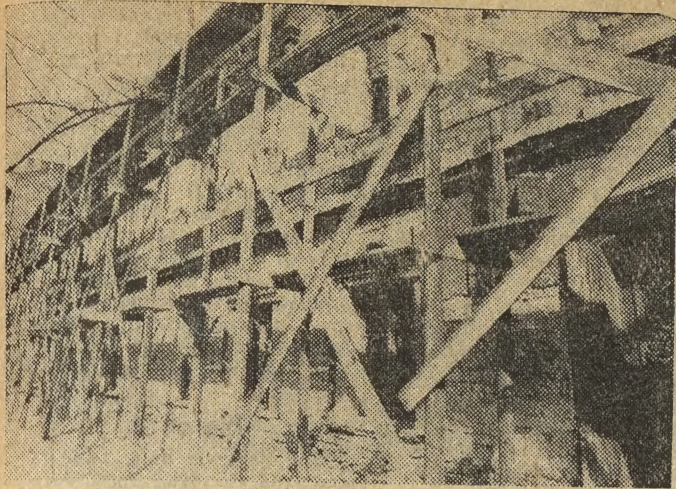
A z tym stanem nerwowym, a właściwie z brakiem umiejętności zapanowania nad swoim zmęczeniem, zniecierpliwieniem, znużeniem i w ogóle niechęcią do tych, których przychodzi

nam obsłużyć, jest coraz gorzej. Nikt się nawet nie stara odpowiedzieć jak człowiekowi. Zniechęcone do klientów ekspedientki z zasady nie odpowiadają na pytania czy coś jest czy też czegoś nie ma, patrząc na nas jak na powietrze. Zniecierpliwieni urzędnicy również nie uważają za stosowne udzielić nam informacji co, jak i gdzie należy zatłwić, zdenerwowani motorniczy z zasady nie objaśniają pasażerów — w wypadku postoju tramwajów — jak to długo potrwa i czy coś się w tej sprawie robi. A potem jeszcze wszyscy wszystkim się dziwią, że każdy taki nerwowo, taki trudny we wspólnocie, taki chcący posiadać wiedzę tajemną daną tylko nielicznym.

Ja osobiście nie zachęcam nikogo do „otwierania buzi” i tym systemem zmuszania do przyzwyczajenia zachowania się wobec klien-

tów, petentów, pasażerów i wszystkich innych postronnych osób. Jestem za delikatnością, uprzejmością, grzecznością i uśmiechem. Muszę jednak bezstronnie powiedzieć, że pokorne szmeranie swoich próśb, choćby najślusniejszych, nie zawsze zdaje egzamin, natomiast odpowiednio podniesiony ton, tak aby delikwent aż przysiadł, wywiera niejednokrotnie należyty skutek. Wynika to z przywołania zakodowanego przekonania: to widocznie jest ktoś, skoro sobie pozwala na podniesienie głosu, lepiej z nim nie zaczynać, sprawę zatłwić i niech „zjeżdża”. Niestety ten system nie sprzyja zachowaniu równowagi ducha przez obie strony, które stają się coraz „trudniejsze” we wspólnocie.

MARIA KWIATKOWSKA



Dom przy ul. Łobzowskiej 19, przetrwały urok starego budownictwa krakowskiego, opleciony od dawna rusztowaniami,

z odbitymi tynkami, zruderowanymi — wela o natychmiastowy ratunek.

Stare piękne kamienice czekają na remont ale dzieło zniszczenia nie czeka

W naszym mieście rezerwy poprawy warunków bytowych wielu rodzin tkwią w remontach i modernizacji starych kamienic. Ostatnio odbyłam rekonesans ich szlakiem. Większość mieszkań posiada znakomite rozwiązania użytkowe i funkcjonalne, ma obszerny metraż. Często są to też domy o dużych walorach architektonicznych. Niestety, pomimo, że znaczna ilość takich domów przeznaczono do remontu, bądź też tego remontu wymagają — roboty nie ruszyły z miejsca. Małe początkowo zniszczenia nabierają wręcz katastrofalnych rozmiarów, kamienice zmieniają się w rudery, a życie ich mieszkańców w prawdziwy koszmar.

Przed 10 laty zaplanowano tu remont. Wykwaterowano lokatorów. 4-krotnie przychodziły ekipy miejskich przedsiębiorstw remontowo-budowlanych i znikaly. Budynek, o atrakcyjnych mieszkaniach, znajduje się w rozpaczliwym stanie. Mieszkania na górnych kondygnacjach zalane wodą, ze splekanymi, zmurszałymi, o leżących tynkach sufity i ścianami, zgnilymi parkietami. Leje się tu woda przez dziurawy dach, z uszkodzonych kurków i rur. Zamakają stropy i ściany na niższych kondygnacjach, gdzie mieszkają lokatorzy pozostawieni na czas remontu. Na klatkach schodowych i na zewnątrz leżą tynki.

Wspólny dorobek, doświadczenie, wspólne perspektywy działania...

Przedsiębiorstwo Projektowania i Wyposażania Odlewni „Prodlaw” w Krakowie, już od wielu lat współpracuje z wieloma zakładami przemysłowymi w Związku Radzieckim, projektując dlań m. in. wydziały odlewnicze. Stąd też zrodził się pomysł, by członkowie załogi „Prodlawu”, pracujący na terenie Kraju Rad, podzieliли się swymi spostrzeżeniami, doświadczeniem oraz wrażeniami, z kolegami pracującymi w macierzystym przedsiębiorstwie.

PZPR Śródmieście, pomysły przybrał znacznie szersze formy, objął on bowiem wszystkie zakłady dzielnicy Śródmieście, współpracujące z zakładami i instytucjami w Związku Radzieckim. Tak doszło do zorganizowania sesji pt.: Współpracujemy z Krajem Rad — odbywającej się wczoraj w krakowskim „Prodlawie”.

Zarówno w referatach, jak i w dyskusji wiele miejsca poświęcono omówieniu tradycji, dorobku i dalszych perspektyw wzajemnego współdziałania. Sesję poprzedziło otwarcie wystawy, obrazującej osiągnięcia śródmiejskich zakładów we współpracy z Krajem Rad. Wystawa ta będzie eksponowana również w innych zakładach dzielnicy, a także uczelniach oraz szkołach. W jej otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz dzielnicy na czele z I sekretarzem KD PZPR — Śródmieście Stefanem Markiewiczem. Obecny był również sekretarz Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie — Władimir Rybkin.

Wieloletni jest Miesiącem Pamięci Narodowej, w którym przypada również Międzynarodowy Dzień Kombatanta. Z tej okazji delegacje KK FJN wspólnie z przedstawicielami Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie, Garnizonu Krakowskiego WP, ZBoWiD, KRZZ i organizacji społecznych złożyły wczoraj wiązanki kwiatów na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza i grobach Żołnierzy Radzieckich k. Barbakanu. Kwiaty dla uczczenia pamięci ofiar faszyzmu złożyły również delegacje zarządów dzielnicowych ZBoWiD na cmentarzu Rakowickim, na mogiłach żołnierzy w Borku Fałęckim, na cmentarzu w Skotnikach i w innych miejscach upamiętnionych walką i męczeństwem żołnierzy i więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

W Miesiącu Pamięci Narodowej Uroczyste posiedzenie prezydiów organizacji kombatanckich

Wieloletni jest Miesiącem Pamięci Narodowej, w którym przypada również Międzynarodowy Dzień Kombatanta. Z tej okazji delegacje KK FJN wspólnie z przedstawicielami Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie, Garnizonu Krakowskiego WP, ZBoWiD, KRZZ i organizacji społecznych złożyły wczoraj wiązanki kwiatów na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza i grobach Żołnierzy Radzieckich k. Barbakanu. Kwiaty dla uczczenia pamięci ofiar faszyzmu złożyły również delegacje zarządów dzielnicowych ZBoWiD na cmentarzu Rakowickim, na mogiłach żołnierzy w Borku Fałęckim, na cmentarzu w Skotnikach i w innych miejscach upamiętnionych walką i męczeństwem żołnierzy i więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

O godz. 14 w Klubie „Kuźnica” odbyło się uroczyste posiedzenie prezydiów Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, Związku Inwalidów Wojennych i Związku Ociemniałych Żołnierzy z udziałem władz politycznych z I sekretarzem KK PZPR Wittem Drapichem.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprezes ZW ZBoWiD płk Józef Knap, który nawiązał w swym wystąpieniu do lat walki z okupantem. Śmierć poniosło 6 milionów obywateli polskich oraz 600 tys. żołnierzy radzieckich poległych na naszych terenach w walkach z hitlerowskim najeźdźcą.

Z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej i Międzynarodowego Dnia Kombatanta odbywają się również w krakowskich domach kultury i klubach okolicznościowe spotkania i wieczornice poświęcone pamięci ofiar faszyzmu. (aż)

Z życia muzycznego

Towarzystwo Muzyczne w Krakowie zaprasza na koncert społecznych ognisk artystycznych woj. m. krakowskiego, woj. bielskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego. Zespoły instrumentalne, chórki i baletowe oraz soliści wystąpią 17 bm. w niedzielę o godz. 11 w sali Filharmonii.

„Z muzyką od przedszkola do dyplomu nauczycielskiego” — pod takim tytułem urządza imprezę dydaktyczną i zespół nauczycieli muzyki Studium Wychowania Przedzszkolnego w Krakowie w dniu 18 bm. o godz. 13 w sali bieżącej Filharmonii.

We wtorek 19 bm. o godz. 19.30 Orkiestra Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie zaprasza krakowskich melomanów na koncert symfoniczny pod batutą J. Kasprzyka. Program zawiera 1-sze wykonanie w Polsce Adagia z X symfonii Mahlera, Concerto lugubre Bairda (1-sze wykonanie w Krakowie) z solistą S. Kamasą oraz III Symfonię Liturgiczną Honnegera.

W kilku wierszach

REALIZUJĄC POSTANOWIENIA KRAKOWSKIEGO SEMIUM KULTURALNEGO (z czerwca 1976 r.) poświęconego zagadnieniom przygotowania młodzieży do aktywnego uczestnictwa w kulturze, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu m. Krakowa oraz Dyrekcja Teatru Starego w Krakowie organizują Nauczycielskie Studium Wiedzy o Teatrze przy Teatrze Starym im. Heleny Modrzejewskiej. Inauguracyjne spotkanie odbędzie się 17 bm. o godz. 10 w Teatrze Starym, ul. Jagiellońska 1 (wejście od strony pl. Szczepańskiego); dyrektor teatru Jan Paweł Gawlik wygłosi wykład nt. „Społeczne funkcje teatru”. Do udziału w Studium zaprasza się wszystkich nauczycieli zainteresowanych problematyką sztuki teatralnej.

TEATR STU jeszcze przed wyjazdem do Nancy (Francja) pokaże kilkakrotnie „Pacjentów” — spektakl na motywach powieści Bułhakowa „Mistrz i Malgorzata”. Pierwsze przedstawienie dzisiaj tj. w sobotę o godz. 20 w namiocie przy ul. Rydla 31, a także codziennie do 19 bm. o tej samej porze. Bilety w „Orbisie”, „Filmotechnice”, Galerii STU i w namiocie na godzinę przed spektaklem. Należy ubrać się ciepło!... (bn)

Wykazali dobrą wiedzę o prawie

Pierwszy raz zorganizowana Olimpiada Wiedzy Prawniczej, przyniosła nadszpodziewane rezultaty: zainteresowanie i dobrą wiedzę o prawie wykazało ponad 2 tysiące uczniów krakowskich szkół. Po etapach wstępnych, nastąpił finał turnieju. W czwartek, dla uczniów szkół podstawowych; zwycięzcami zostali: Roma Sroka ze Szkoły Podstawowej nr 104 w Nowej Hucie, drugie miejsce zajęła Janina Moskal z Gminnej Szkoły Zbiorezej w Sulkowicach, III — Jolanta Jabłeczka ze Szkoły Podstawowej nr 15 na Krowodrzy. Natomiast wczoraj spośród 10 finalistów reprezentujących licea i szkoły zawodowe, wyłoniono następujących laureatów. I miejsce zajął Rafał Roesler z VIII LO, II miejsce przypadło w udziale Andrzejowi Solarzowi z VII LO, III miejsce uzyskał Marek Jezierski z III LO. Nagrodę zespołową przyznano „osemce”. Jak zgodnie przyznają organizatorzy — siedem instytucji, m. in. Kuratorium Oświaty i Wychowania, Sąd i Prokuratura Wojewódzka, Komenda MO, Zarząd Wojewódzki Zrzeszenia Prawników Polskich etc. — poziom zaprezentowanej wiedzy był bardzo wysoki.

Przy ul. SMOLEŃSK 14 wznosi się okazały dom projektu arch. Szyszko-Bohusza. Mieszkania tu zachwycające. Wiele rozwiązań architektonicznych, podobnie jak wystrój (kominiki, piece, zdobienia sufitów) nawiązuje do wawelskich wzorów. Budynek czeka na remont 12 lat. Dzieło zniszczenia nie czeka. Niedawno w czasie deszczów, wskutek zwarcia, zapaliły się przewody elektryczne. Uszkodzone zostały lodówki i radia. W jednym z halli, skąd wiodą wejścia do mieszkań kilku rodzin, świeci się odtąd naftowa lampa. Również w mieszkaniach istnieje stałe zagrożenie porażenia prądem. Sufity są tak splekane, dosłownie wiszące, że np. we wspomnianym hallu podiera je (od lat) 14 stempli, w jednym z pokoi podtrzymują je 3 stemple.



Stemple trzymające strop w hallu, skąd prowadzą wejścia do mieszkań wielu rodzin w domu przy ul. Smoleńsk.

Fot. JADWIGA RUBIS

Goście Uniwersytetu Jagiellońskiego

Rektorat UJ gościł delegację Uniwersytetu Sokoto w Nigerii z rektorem dr S. A. S. Galadancim na czele. Delegacja zapoznała się z działalnością naukową krakowskiej Wszechnicy, została przyjęta przez prorektora UJ prof. dr Stanisława Surmeja. Po przeprowadzeniu rozmów oficjalnych goście zwiedzili bibliotekę uniwersytecką i zbiory muzealne w Collegium Maius oraz szereg interesujących zabytków naszego miasta. W dniu wczorajszym w najstarszej polskiej uczelni przebywał ambasador Indii — S. K. Bhutani. Gościa podejmował prorektor UJ — prof. dr Andrzej Zięba, omawiając działalność naukowo-dydaktyczną krakowskiej uczelni i zapoznając z obiektami uniwersyteckimi. (Z)

W Klubie Dziennikarzy „Kwiaty” Kai-Bilańskiej

S. KAJA-BILAŃSKA z wykształcenia mgr filologii orientalnej i socjolog uprawia malarstwo olejne i grafikę od 1962 r. Najczęstsze motywy w jej twórczości to pejzaż, portret i kwiaty. Za malarstwo otrzymała łącznie 29 nagród, w tym m. in. nagrodę ogólnopolską CRZZ, dyplom Laureata Festiwalu Kultury CRZZ w Warszawie i KRZZ w Krakowie (dwukrotnie); szereg nagród w konkursach krakowskich dla twórców nieprofesjonalnych. Otrzymała też 10 nagród za pracę społeczną w nieprofesjonalnym ruchu plastycznym Krakowa. Ofiarowała około 40 prac dwóm szpitalom krakowskim.

grafików, recytatorów i pisarzy. Brała udział w ponad 160 wystawach zbiorowych i miała 12 wystaw indywidualnych. Wykonała ponad 1600 prac (olejnych i technik mieszanych). Opracowywała również programy minispektakli (np. „Kobiety o kobietach”, „O Koperniku — inaczej”, „Barwy czasu minionego”, „Obraz”), aparte często m. in. na tekstach własnych. Wystawa malarstwa Kai-Bilańskiej „Kwiaty” w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” przy ul. Szczepańskiej 1 czynna jest codziennie w godz. 17—22 do 25 bm.

Notatnik krakowski

- DZIŚ O GODZINIE:
* 18 — KDK, sala marmurowa — Spotkanie amatorskich zespołów teatralnych i laureatów Konkursu Amatorskich Teatrów Jednego Aktora — „Rekolekcje” — monodram wg J. Ordona w wyk. Beaty Bober — Sędziszów Młp.
* 18 — UCK AGH, ul. Reymonta 17 — „Bystrzyca 77” — wystawa prac fotografików; o 19 — Wieczór tańca towarzyskiego i in.
* 18.30 — DK HiL, ul. Majakowskiego 2 — „Miniatury — +” — spektakl Teatru Ruchu DKK.
JUTRO O GODZINIE:
* 13 — UCK AGH, ul. Reymonta 17 — Aukcja płyt, sprzętu elektro-akust. i sportowego; o 19 — Koncert grup twórczych UCK.
* 15 i 17 — Klub Kuźnia, os. Złotego Wieku 14 — Niedziela z bajką „Chcę być duży” — spektakl Teatru Lalek „Rabcio”.
* 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/1p. — filmy dla dzieci — Spotkanie z Bolkiem i Lolkim na ekranie.
* 17 — DK Krak. Zakł. Sodo-wych, ul. Zakopiańska 62 — Dyskoteka.
* 17 — DK HiL, ul. Majakowskiego 2 — Jubileuszowy recital zespołu wokalnego DKK „Smarkule”.
* 18 — KDK, sala marmurowa — „Jak zrobić karierę” — monodram wg Parkinsona w wyk. Wł. Pitaka — Koszalin; „Okrutna sprawiedliwość” — monodram wg F. Clifforda w wyk. Katarzyny Deszcz — Kraków.
* 19 — SCK „POD JASZCZURAMI” — Sala teatralna: Warsztaty Twórcze Studenckiej Agencji Artystycznej „Stagart”.

* 19 — SCK UJ ROTUNDA — Dyskoteka.

A POZA TYM:
* W dniach 17—22 kwietnia br. odbędzie się kolejny „Ogólnopolski Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca”. Wystawa organizowana przez Krak. Oddz. Pol. Tow. Wydawców Książek i KDK — czynna jest w KDK, Rynek Gł. 27 w godz. 12—18 (niedziela od 10—14).

W DNIU 18 KWIEŚNIA br. odbędzie się dyżur poselski w gabinecie przewodniczącego Rady Narodowej miasta Krakowa przy ul. Basztowej 22 w Krakowie, I p. pok. nr 47 — w godzinach od 14 do 16.

Dni Bułgarii w nowohuckim „Empiku”

W salach Klubu MPiK przy pl. Centralnym w Nowej Hucie zainaugurowane zostaną — 18 bm. o godz. 18 — Dni Bułgarii otwierającym wystawą malarstwa Tadeusza „Iskierki” pn. „Stara i nowa Bułgaria”. 21. bm. odbędzie się wieczór poezji bułgarskiej z udziałem krakowskiego literata Jana Zycha, natomiast w dniach 20—29 bm. będziemy mieli okazję obejrzeć w czytelni MPiK filmy krótkometrażowe ilustrujące piękno i folklor bułgarskiej ziemi. (aż)

A może?...

„Przy głównej ścieżce na Plantach, naprzeciw ul. Kapuścińskiej, ścięto uschłe drzewo, pozostawiając ciekawego kształtu pień kilkumetrowej wysokości. Czy nie można by go wykorzystać na jakiś rzeźbę? Przypuszczam, że nasi plastycy podzieliliby się zaprojektować jakieś atrakcyjne dzieło, które w oryginalny sposób ozdobiłoby w tym miejscu Planty” — pisze do nas jeden z Czytelników. Projekt wart rozważenia. (hs)

ROZMOWY PRZY HERBACIE

O prestiżu, autorytecie, partnerstwie

Większość krakowskich studentów nosi w kieszeni legitymację Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Na dwa dni przed rozpoczęciem ogólnopolskiego II Zjazdu tej organizacji rozmawiamy z szefem Zarządu Krakowskiego ANDRZEJEM DYJĄ o autorytecie, jaki pozyskał Związek w ciągu kilku lat istnienia.

— Prestiż organizacji w środowisku akademickim zależy od tego, na ile organizacja potrafi zrealizować postulaty studenta i wymagania jakie wysuwa wobec uczelni, jaki odczuwalny wpływ ma na funkcjonowanie szkoły. Z drugiej strony student ocenia związek przez pryzmat propozycji jakie mu SZSP przedstawia i ludzi, z którymi ma do czynienia.

Wydaje się, że nie do końca odpowiedzieliśmy na pytanie, jakie podjąć działania, żeby statystyczny student mógł wypowiedzieć się we wszystkich sprawach, które go interesują. Zdajemy sobie sprawy, że w samym środowisku nastąpiły znaczne zmiany. Wzrosła samodzielność i samowystarczalność w sprawach bytowych, student nie potrzebuje wielkiego sojusznika, żeby poradzić sobie materialnie. Wzrósł poziom kulturowy środowiska.

Dziś przybycie chłopaka na studia do miasta nie oznacza odkrycia nowego świata. Zauważyliśmy postępującą indywidualizację oczekiwań, na które nie zawsze możemy zareagować.

— Proszę więc przedstawić propozycje, jakie zrodziły się w ostatnim czasie?

— Powstała pewna idea urzeczywistnienia tego co nazywamy masową aktywnością. Sądzę, że dobrze byłoby dać pełne prawo organizowania studenckiego życia we wszystkich sferach i prawo podejmowania decyzji mniejszym grupom. Niech wszystkie kwestie zajmujące studenta określonej uczelni znajdują rozstrzygnięcie na małej, ale bliskiej „scenie”. Niechby zawiązywały się kluby według gustów i upodobań jednego człowieka. I tak dojdzie do grupowej konfron-

tacji poglądów a prywatne pasje nabiorą cech sprawy publicznej. Socjalistyczny... ten przymiotnik miłośnicy przelecieli możliwości i konieczności znalezienia własnego oblicza.

— Swoego czasu najistotniejszym dla studentów problemem było partnerstwo wobec władz uczelnianych.

— Im wyższe komórki organizacyjne SZSP i im wyższa władza uczelniana tym lepiej układa się współpraca. Najkorzystniej przebiega w układzie władze wydziału, władze uczelni — rady wydziałowe i uczelniane. Natomiast tam, gdzie spotyka się student z wykładową nie ma równowagi, częściowo z winy pracowników nauki, bardzo wyczułonych w sprawach swego autorytetu, częściowo winę ponosi SZSP. Wywalczyliśmy przedstawicielstwo we władzach uczelnianych, ale partnerstwo nie wytworzyło, czego się spodziewaliśmy, sytuacji wychowawczej.

— Dziękuję za rozmowę. ELŻBIETA WOJTCWICZ

Poniedziałek I

12.45 TTR - chemia. 13.25 Szkoła śr. - biologia. 15.25 NURT - Nauki polityczne. 15.55 Program dnia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Program oświatowy. 17 Zwierzyniec. 17.45 Rady, informacje, opinie. 18.10 Janosik - odc. 1 Pierwsze nauki - film ser. TP. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji - I. Gonczarow - Oblomow. 22.25 Camerata. 23 Dziennik.

Poniedziałek II

15.30 Jez. niemiecki - kurs podst. 15.55 Blok programowy nac. red. publicystyki kult. Spotkajmy się raz jeszcze. 16 Lotnie - rep. z 3 Międzyn. Zawodów w Lotniach w Zakopanem. 16.36 Kartki z albumu. 17.10 Brama na Pacyfiku - rep. z portu Nachodki. 17.20 Gwiazdy nad tajgą. 17.55 Trybunał Wyobraźni. 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Sentymenty - wieczór 3 - Hawaj. 21.20 Kulisy magii - pr. rozr. 21.35 Dama z Łazucką - pr. rozr. 22.24 godziny. 22.10 Opowieści starszego pana - Golenie. 22.15 Prawdy i legenda - Maria Walew-

ska. 22.50 Stanisław Hadyna opowiada. 23.15 NURT.

Wtorek I

6 TTR - chemia. 6.30 Szkoła śr. - biologia. 7.30 Nie ze mną madame - film fab. NRD. 9 Jez. polski - kl. VI. 10 Jez. polski - kl. 2 lic. 12 Historia kl. VIII. 13.45 TTR - fizyka. 14.30 TTR - uprawa roślin. 15.55 Program dnia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Studio Młodych. 17.15 Program publicystyczny. 17.40 Kółko i krzyżki. 17.55 Instytut. 18.25 W starym kinie - Komicy niemego ekranu. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Pociąg sanitarny - film ser. ZSRR. 21.40 Spotkania z medycyną. 22.10 Listy i polityka. 22.45 Dziennik.

Wtorek II

15 Jez. angielski - kurs podst. 15.30 Program dnia. 15.35 Teatr Telewizji - I. Gonczarow - Oblomow. 17.25 Zakłady dwór - odc. 3. W siedzibie upiora. 18.20 Mam pomysły. 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Wtorek melomana. 21.20 24 godziny. 21.40 Łoża. 22.30 Malarstwo i

tygodniowy program TV

(od 18 do 22 kwietnia 1977 r.)

film - Braque i Chagall. 22.55 Jez. niemiecki - kurs podst.

Środa I

6 TTR - fizyka. 6.30 TTR - uprawa roślin. 8.55 Pociąg sanitarny - film ser. ZSRR. 10 Historia - kl. 5. 11.05 Fizyka - kl. 8. 12 Chemia - kl. 8. 12.45 Szkoła śr. - matematyka. 13.25 Szkoła śr. - fizyka. 15.25 NURT - matematyka. 15.55 Program dnia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Nie tylko dla hobbyistów - Tradycje i współczesność. 17 Dla dzieci - zgadywanki obrazkowe. 17.30 Losowanie Matego Lotka. 17.45 Dni radzieckiej nauki i techniki - Prawa przyrody - filmy popularnonaukowe. 18.10 Program baletowy. 18.30 Horoskop - Byk. 18.35 Skarby siódmego kontynentu - film dok. fr. Zaczarowana kraina ryb. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Kino Interesujących Filmów - Stracony weekend -

film fab. USA. 22.10 XYZ - część 1. 22.35 Dziennik. 22.50 XYZ - część 2.

Środa II

15.45 Jez. francuski - kurs 2 st. 16.15 Program dnia. 16.20 Pociąg sanitarny - film ser. ZSRR. 17.25 Instytut nadziei - film popularnonauk. 17.45 Rozbitkowie - odc. X - Susza - film ser. ang.-austral. 18.10 Dla dzieci - Skrzydła. 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Śladami Piastów Śląskich - Głogów. 21 Studio sport. ok. 21.45 24 godziny. 22.50 Jez. ang. - kurs podst. 23.20 NURT - pedagogika.

Czwartek I

6 Szkoła śr. - matematyka. 6.30 Szkoła śr. - fizyka. 7.20 Kaskader - film fab. bułg. 9 Przystosowanie obronne - kl. 8 i 1 lic. 10 Jez. polski - kl. 2 lic. 11.05 Jez. polski - kl. 7. 13.45 TTR - jez. polski. 14.30

TTR - hodowla zwierząt. 15.40 Informator wydawniczy. 15.55 Program dnia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Spoza gór i rzek - Forsowanie Odry. 17 Bratek przy kominku. 18 Poligon. 18.20 Eureka. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Sensacji: R. F. Lane - Krzyżówka. 21.45 Pegaz. 22.25 Jak wam się podoba - rep. 22.40 Dziennik.

Czwartek II

15.25 Jez. rosyjski - kurs podstawowy. 15.55 Program dnia. 16 Gdzie jest jubilat - film fab. weg. 17.20 Sytuacje - program dla rodziców. 17.50 Kto pyta nie błądzi - Potwór z Loch Ness. 18 Kino Filmów Animowanych. 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio przebojów - pr. rozr. 21.15 24 godziny. 21.25 Galeria 34 milionów - Malarstwo Eugenisza Markowskiego. 21.55 Sylwetki X Muzy - Zdzisław Mrożewski. 22.25 Jez. franc. - kurs 2 stopnia.

Piątek I

6 TTR - jez. polski. 6.30 TTR - hodowla zwierząt. 7.55 Teatr

Sensacji - R. F. Lane - Krzyżówka. 9 Dla szkół: program dla kl. 3. 10 Geografia kl. 6. 12.45 TTR - Uprawa roślin. 13.25 TTR - mechanizacja rolnictwa. 15.20 NURT - pedagogika. 15.55 Program dnia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Studio sport. 17 Pora na Telewizję. 17.35 Teatr Małych Form S. Fitzgerald - W gipsie. 18.10 Sylwia - odc. 3 - film ser. fr. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Prawda czasu - prawda ekranu - Ballada o żołnierzu - film fab. radz. 22.10 Operowe qui pro quo. 23 Dziennik.

Piątek II

15.15 Program dnia. 15.20 Pegaz. 16 Co dalej maturzysto. 17 Studio sport - sprawozdanie z Pucharu Davisa Polska - RFN. 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Turystyka i wypoczynek. 21 Bądźcie dla nas dobre na wiosnę - pr. rozr. 22 24 godziny. 21.10 Tajemniczy świat przyrody - film A. Waltera - Zaskroniec. Pomniki przyrody. Biocenoza lasu. 22.55 Jez. rosyjski - kurs podst. 23.25 NURT - nauki polityczne.

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

Table with 2 columns: SOBOTA, NIEDZIELA. Dates: 16 KWIETNIA, 17 KWIETNIA. Names: Juli Kseni, Roberta Rudolfa.

TEATRY

Sobota Słowackiego 19.15 Historia o Chwałebnym Zmartwychwstaniu Panskim. Modrzejewskiej 19.15 Zbrodnia i kara. Kameralny 19.15 Emigranci. Bagatela 19.30 Matka Joanna od Aniołów. Ludowy 18.15 Romans z wodewilu (zamkn., abonam, nieważne). Muzyczny (Lubicz 48) 19.15 Cafe pod Miogą. Kolejarza (Bochenka) 19.15 Bądź moją wdową. Janka Michalika 22.30 Kabinet. PWST (Warszawska 5) 19.15 Nadobnie i koczkodany.

Niedziela

Słowackiego 14 Halka. 19.15 Deklaracja 76. Miniatura (pl. sw. Ducha 2). 19.15 Te twoje chmury. Modrzejewskiej 19.15 Zbrodnia i kara. Kameralny 16 i 19.15 Emigranci. Bagatela 19.30 Matka Joanna od Aniołów. Ludowy 15.30 (abonam, nieważne). 19.15 Romasz z wodewilu. Groteska 16 Karlsson z dachu. Kolejarza 15 i 19 Bądź moją wdową.

KINA

Sobota

Kijów 15.30, 18, 20.30 Serpico (wł.-USA 1. 18). Uciecha 16.15, 19.15 Człowiek z marmuru (pol. 1. 15). Warszawa 16, 18, 20 Rzykant (USA 1. 15). Wolność 16.15, 19.30 Płonący wieżowiec (USA 1. 15). Apollo - nieczynne. Szuka - studyjne 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu. Wanda 15.30, 18, 20.15 Gdzie woda czysta i trawa zielona (pol. 1. 15). Mi. Gwardia (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 Królów Dzikiego Zachodu (fr. 1. 15). Wrzos (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20 Policja dzięki (wł. 1. 18). Swit (N. Huta, os. Teatrne 10) 16, 19.15 Człowiek z marmuru. Mi. Sala 16 Noce i dnie cz. I i II (pol. 1. 15). Świątewid (N. Huta, os. Na Skarpie 7) 15.30, 18, 20.15 Gdzie woda czysta i trawa zielona. M. Sala 15, 17, 19.30 Ucieczka gangstera (USA 1. 18). Mikro (Dzierżynskiego 5) 15.45, 18, 20.30 Porwanie (fr. 1. 15). Dom Zolnierza (Lubicz 48) 15.15 Awanti (USA 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 15.15, 16.45, 20 Dzielnicy szeryf Lucky Luke (fr. b.o.), 18.15 Kałha czerwona (radz.). Wiedza (Rynek Gł. 27) 17.15 Przegląd filmów kr.-i średniometrażowych. Związkowiec - studyjne 15.30 Wyprawa po złoto (radz. 1. 15), 18, 20 Koncerty zesp. „Wawele”. Rotunda (Oleandry 1) 17 Stara panna (fr. 1. 15). Wisła (Gazowa 21) 16, 19 Chinatown (USA 1. 18). Maskotka (Dzierżynskiego 55) 16, 19 Ojciec chrzestny (USA 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielański) 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20, 22 Konformista (wł. 1. 18). Podwawelskie (Komandosa 21) 16, 18 w upalną noc (USA 1. 12). Tęcza (Praska 52) 17 Wódz Indian Tecumseh (NRD b.o.), 19 Nieuchwytny motyl (wł. 1. 18). Ugorek (os. U. 15) Najlepsze w świecie (no. 1. 15). 16.45, 19 Zorro (fr. wł. b.o.). Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Z podniesionym czołem (USA 1. 15).

Niedziela

Kijów 13 Terror Mechagodzin (jap. b.o.), 15.30, 18, 20.30 Serpico.

Uciecha 9.45, 13, 16.15, 19.15 Człowiek z marmuru. Warszawa 12.15, 16, 18, 20 Rzykant. Wolność 10, 13, 16.15, 19.30 Płonący wieżowiec. Apollo - nieczynne. Szuka 12.30 Zegarmistrz od Sw. Pawła (fr. 1. 15), 15.45, 18, 20.15 Barwy ochronne (pol. 1. 15). Wanda 10, 12.15 Oddział (USA 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Gdzie woda czysta i trawa zielona. Mi. Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Samuraj i kowboje (fr. 1. 15). Wrzos 11, 12 Bajki, 13 Jeździec bez głowy (ZSRR b.o.), 15.45, 18, 20 Policja dzięki. Swit 13 Winnetou w Dolinie Śmierci (jug. b.o.), 15, 19.15 Człowiek z marmuru. M. Sala 15, 17.30, 20 Tragedia Makbeta (ang. 1. 18). Świątewid 11.15, Ziotorogi jeleni (ZSRR b.o.), 15.30, 18, 20.15 Gdzie woda czysta i trawa zielona. M. Sala 15, 17, 19.15 Ucieczka gangstera. Mikro 11, 17, 19.15 Colarcol - na Dzikim Zachodzie (fr. b.o.), 15.45, 18, 20.30 Porwanie. Dom Zolnierza 12.30 Bajki, 15.45, 18 Awanti. Kultura 10.45, 12.15, 13.45, 15.15, 16.45, 20 Dzielnicy szeryf Lucky Luke, 18.15 Obrazki z życia (pol. 1. 12). Związkowiec 12.15 Bajki, 15.30, 18, 20.30 Wyprawa po złoto. Rotunda 17 Stara panna. Wisła 11, 12 Bajki, 13 Tomek Sawyer (USA b.o.), 16, 19 Chinatown. Maskotka 10.30, 12, 13.30 Magiczny kamień (NRD b.o.), 15.30, 18.30 Ojciec chrzestny. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20, 22 Konformista. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 16, 18 w upalną noc. Tęcza 15 Wódz Indian Tecumseh, 17, 19 Nieuchwytny motyl. Ugorek 11, 12, 13 Bajki, 14.45, 17 Zorro, 19 Joe Kidd (USA 1. 15). Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Z podniesionym czołem.

WYSTAWY MUZEA

Sobota-Niedziela Wawel - komnaty (sob. niedz. 10-15). Wawel zaginiony (sob. niedz. 10-15.30). Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-15.30). Zamek i Muzeum w Piasekowej Skale (sob. niedz. 10-16). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10-17, niedz. 10-15 - wst. wolny). Oddział w Poroninie Lenina na Podhalu (sob. niedz. 8-16 - wst. wolny). w Białym Dunajcu (sob. niedz. 9-16 - wst. wolny). Muzeum Historyczne, Oddziały, Jana 12: Militaria, Zegary (sob. niedz. 9-14). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Scenogr. J. Jeleńskiego (sob. niedz. 9-14). Franciszkańska 4: Kapsle (sob. niedz. 10-16). Muzeum Narodowe - Oddziały, Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16). Dom Matejki, Floriańska 41: Krakowska rzeźba nagrobkowa J. Matejki (sob. 10-16, niedz. 9-15). Szołayskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16). Czartoryskich, Piłarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w., Polski mundur historyczny (sob. niedz. 10-16). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej (Egipt). Broń w przedziale i w średniowieczu (sob. 14-18, niedz. 10-14). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Sztuka ludowa (sob. niedz. 10-15). Przyrodnicze, Sławowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 - wst. wolny). Galerie: Pryzmat, Łobzowska 3: Portrety (sob. 10-18, niedz. niecz.), ZPAF, ul. Anny 3: Polska Fotograf. Prasowa 7 (sob.

niedz. 10-18), Sztuki Nowoczesnej, N. Huta, os. Kosciuszkiowskiej 5: Wyst. R. Winarskiego (sob. 11-18, niedz. niecz.), „Desy”, św. Jana 3: Wyst. mebli malowanych W. Moskala (sob. 11-19, niedz. niecz.), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Wyst. retrospekt. M. Makarewicz (sob. niedz. 11-18), N. Huta, al. Róż 3: Andrychów 76 - Sucha 76 (sob. niedz. 11-18), Galeria STU: Krasińskiego 18: Zyjnia (sob. niedz. 14-20), Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11-14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: B. Bąk - Akty kobiece, „Venus” cz. II (9-21), Kopalnia Soli, Wieliczka (sob. niedz. 8-16), Muzeum Żup Krakowskich (sob. niedz. 9-20), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Rzeźba roku Polski połudn. - 1976 (sob. otwarcie godz. 18, niedz. 11-18), Mały Rynek 4: Stan świadomości J. Robakowski (sob. otwarcie 16, niedz. 11-15).

DYŻURY

Sobota Chir. Prądnicka 3537, Urolog. Grzegorzka 18, Okuliści, Kopernika 38, Laryng. Prądnicka 35, Chir. dziec. Prokocim (neurologia) oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji), Pogot. Ratunk.: Siemiradzkiego 1: Ambulatorium Okulistyczne (całą dobę), wypłaki tel. 09, zachorowania i przewozy: 380-55, Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, al. Pokoju 7: 109-01, 105-73, Lotnisko Balice 745-68, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 371-87 (16-22), dla dzieci i młodzieży: 611-42 (sob. 14-18, niedz. niecz.), Straż Poż. 08, Informacja o Usługach, Floriańska 20, tel. 565-88, 200-44 (sob. 7-18, niedz. niecz.), Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, 417-70, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa загр. 222-48, centr. 237-60-70, wew 3514, kraj. 595-15, 238-80 do 82, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty), 203-22, 203-42, 584-23, 230-19. Pomoc Drogową PZM, ul. Kawiorzy 3 - Kraków, tel. 755-75 i 748-92 (7-22), Milicyjny Telefon Zaufania 216-41 całą dobę, 262-33 (8-16), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Miódz. Poradnia Leksarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (codz. 9-18), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci - Lek. Spółdz. Prac. tel. 583-43, 568-86 (sob. 16-23.30, niedz. 8-23.30), Informacja Turystyczna „Wawel - Tourist”, Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8-18, niedz. 8-14), Informacja Kulturalna, KDK, pok. 144 III p. (tel. 244-02, w godz. 11-18), Poradnia Przemysłowa i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (pon. śr. i piąt. 16-19), Dyżurne przychodnie - ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, gabinety zabiegowe (świadectwa ambulatoryjne i wizyty domowe), Przychodnia, al. Pokoju 4, w godz. 18-22, tel. 181-80, a dla poradni pediatrycznej 183-96 - dla Śródmieścia, Przychodnia, os. Jagiellońskie bl. 1, w godz. 18-22, tel. 469-15 - dla N. Huty, Przychodnia, ul. Kronikarza Galla 24, w godz. 18-22, tel. 721-35 - dla Krowodrzy, Przychodnia, ul. Krasińskiego Boczna 3, w godz. 18-22, tel. 618-55 - dla Podgórza, Inform. Służby Zdrowia: od godz. 8 do 22, tel. 378-80, od godz. 22 do 8, tel. 240-93.

Sobota

Chir. Prądnicka 3537, Urolog. Grzegorzka 18, Okuliści, Kopernika 38, Laryng. Prądnicka 35, Chir. dziec. Prokocim (neurologia) oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji), Pogot. Ratunk.: Siemiradzkiego 1: Ambulatorium Okulistyczne (całą dobę), wypłaki tel. 09, zachorowania i przewozy: 380-55, Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, al. Pokoju 7: 109-01, 105-73, Lotnisko Balice 745-68, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 371-87 (16-22), dla dzieci i młodzieży: 611-42 (sob. 14-18, niedz. niecz.), Straż Poż. 08, Informacja o Usługach, Floriańska 20, tel. 565-88, 200-44 (sob. 7-18, niedz. niecz.), Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, 417-70, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa загр. 222-48, centr. 237-60-70, wew 3514, kraj. 595-15, 238-80 do 82, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty), 203-22, 203-42, 584-23, 230-19. Pomoc Drogową PZM, ul. Kawiorzy 3 - Kraków, tel. 755-75 i 748-92 (7-22), Milicyjny Telefon Zaufania 216-41 całą dobę, 262-33 (8-16), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Miódz. Poradnia Leksarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (codz. 9-18), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci - Lek. Spółdz. Prac. tel. 583-43, 568-86 (sob. 16-23.30, niedz. 8-23.30), Informacja Turystyczna „Wawel - Tourist”, Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8-18, niedz. 8-14), Informacja Kulturalna, KDK, pok. 144 III p. (tel. 244-02, w godz. 11-18), Poradnia Przemysłowa i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (pon. śr. i piąt. 16-19), Dyżurne przychodnie - ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, gabinety zabiegowe (świadectwa ambulatoryjne i wizyty domowe), Przychodnia, al. Pokoju 4, w godz. 18-22, tel. 181-80, a dla poradni pediatrycznej 183-96 - dla Śródmieścia, Przychodnia, os. Jagiellońskie bl. 1, w godz. 18-22, tel. 469-15 - dla N. Huty, Przychodnia, ul. Kronikarza Galla 24, w godz. 18-22, tel. 721-35 - dla Krowodrzy, Przychodnia, ul. Krasińskiego Boczna 3, w godz. 18-22, tel. 618-55 - dla Podgórza, Inform. Służby Zdrowia: od godz. 8 do 22, tel. 378-80, od godz. 22 do 8, tel. 240-93.

Niedziela

Chir. Kopernika 21, Urolog. Grzegorzka 18, Okuliści, Witkowska 35, Laryng., Chir. dziec. Prądnicka 35 (neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

APTEKI

Sobota - Niedziela

Dyżury nocne: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, N. Huta - Centrum A.

Niedziela

Dyżury nocne: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, N. Huta - Centrum A.

Niedziela

Dyżury nocne: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, N. Huta - Centrum A.

Niedziela

Dyżury nocne: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, N. Huta - Centrum A.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do 17. Ogród Botaniczny (Kopernika) 10-17. Salony gier sportowo - zręczn., ul. Pstrowskiego 12 (10-21). Salony automatów sport.-zręczn. „Zakopianka” - Plac (10-20) oraz ul. Mogilska 78 (11-20).

RADIO

Sobota Program I

NA FALI 1322 M Wiadomości: 16, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 17 Radiokurier. 18 Muzyka i aktualności. 18.25 Tu Radio Kierowców. 18.30 Spółki autorskie. 19.15 Mel. operetkowe. 19.40 Solo i w duecie. 20.05 Podwicek przy mikrofonie. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.25 Zespoły lat 60-tych. 23.30 Dyskoteka. 23.12 Wiad. sport. 23.15 Dyskoteka.

Program II

NA FALI 249 M Wiadomości: 16.40, 21.30, 23.30. 17 Zespół Instrumentów Dawnych. 17.20 O poezji i prasie R. Wojaczka. 17.40 Czata. 17.55 Antologia sonaty fortepianowej. 18.30 Echa dnia. 18.40 Aud. kombatancka. 19 Matysiakiowie. 19.30 K. M. Weber - Abu Hassan. 20.30 Przegląd filmowy. 20.45 Arcydzieła muz. XX w. 21.23 Muz. elektroniczna - Psalmus 1961 - K. Penderecki. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Barok dla wszystkich. 22.30 Jak

Sobota I

13.45 Program dnia. 13.50 Radzimy rolnikom. Studio 8 - blok programowy nac. red. informacji i publicystyki. 14 Dziennik. 14.10 Wyscigi konne o puchar Studia 8 - Gdańsk. 14.15 Telewizyjne biuro jakości - Katowice. 14.30 Wyscigi konne, część 2 - Gdańsk. 14.50 Pan Tadeusz - rep. - Wrocław. 15.05 Sen o Konstancji - pr. artystyczny - Kraków. 15.35 Pływające magazyny - rep. - Szczecin. 15.45 Światło bramki - o J. Tomaszewskim - Łódź. 16 Mecz piłki nożnej: Szombierki - LKS. 16.45 Trzymać straż nad Odrą - film dok. - Szczecin. 17 Teatr Miniatur - „Subtelność” wg noweli M. Rubina. 17.30 Dzieło życia - rep. - Katowice. 17.50 Byłem dublerem - rep. - Kraków. 18.05 Słub - rep. - Wrocław. 18.15 Zamek na sprzedaż - rep. - Poznań. 18.20 Człowiek z walizką - rep. - Katowice. 18.35 Kalejdoskop z braćmi Jacques - pr. rozr. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Śpiewa H. Zagarowa - Gdańsk. 21 Tylko dla orłów - film fab. ang. 23.30 Dziennik i Studio sport. 23.40 Petra, znaczny skł. - rep. - Kraków. 0.05 Kino Nocne - „Manix” - film ser. USA.

Sobota II

15.45 Program dnia. 15.50 Popołudnie podróży i przygody - Powrót na Błkitni - film dok. Pasja, przygoda, ryzyko - Polacy w Hindukuszu - film dok. 17.05 Brylanty pani Zuzy - film fab. pol. 18.25 Telekino sprzed lat - Zorro - film ser. USA. 18.50 Wystąpienie ambasadora Arabskiej Republiki Syryjskiej. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio sport. 22 Złote nuty - pr. rozr. TV NRD. 23 24 godziny. 23.10 Uśmiechy starego kina - Montaż starych komedii filmowych.

Niedziela I

6.35 i 7.05 TTR - matematyka.

Program III

UKF 66,89 MHz Wiadomości: 17, 19.30, 22. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Honor rodziny - słuch. 18 Muzyczny klub pań. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Salon muz. mechanicznej. 19.15 J. Lovell „Piekiło mężczyźni”. 19.35 Weber „Euryante” - opera. 19.50 Ludzie i drzewa - 5 odc. pow. A. Ajllisi. 20 Baw się razem z nami. 21.15 T. Parnicki „Srebrne orły” - odc. 7 pow. 22.45 Z musicalu „Hair”. 23.05 Wieczorne spotkanie z Shirley Bassey.



Wiosenne remonty

32 lata żył w dżungli

Do niedawna panowało przekonanie, że rekordy ukrywania się w dżungli bili żołnierze japońscy, którzy żyli w odosobnieniu po upadku Japonii — niektórzy aż do ostatnich lat. Okazało się jednak, że najdłużej żył samotnie Australijczyk Jimmy Fraydy, który przybył z ojcem do Tajlandii (Syjamu) w 1938 roku. Ojciec, oficer z Melbourne,

zginął w czasie wojny, a młodzieńca wzięli do obozu koncentracyjnego japońscy okupanci. Uciekł stamtąd i przez trzydzieści dwa lata ukrywał się w dżungli, nie wiedząc, że wojna dawno się skończyła. Obecnie odnaleziono go przypadkiem i przywieziono do rodzinnego Melbourne — akurat na 56 urodziny.

Kto najwięcej kradnie

Na podstawie danych dostarczonych przez właścicieli i kierowników sklepów i magazynów samoobsługowych, kilkanaście krajów zachodnioeuropejskich wykazało, że utarte polojęcia o uczciwości klientów nie wytrzymują próby życia. Najwięcej bowiem strat z powodu drobnych kradzieży w sklepach powodują... Szwedzi.

Średnio roczne straty z tego tytułu wynoszą tam 1,5 miliarda koron. Drugie miejsce zajmuje klientela w Republice Federalnej Niemiec, a trzecie — w Wielkiej Brytanii. W tabeli „uczciwości” prowadzą Norwegowie. W ich sklepach straty te stanowią zaledwie 20 procent strat w Szwecji.

Gospodarni żyją lepiej

Partykularz czyli złe skrobanie rzepek

Na początek — kilka faktów zapisanych przez kontrolerów NIK.

W magazynie wytwórni urządzeń elektrotechnicznych wykryto zapasy drutu wystarczające, co najmniej na dwadzieścia lat. Podobnie duże zasoby amortyzatorów zgromadziła jedna z fabryk samochodów. Bardzo poważna instytucja — inwestor stoczyła homerycki bój o natchmiastowy zakup zagranicznych dmuchaw, które już drugi rok leżą sobie spokojnie na placu budowy. Ośrodek socjalny budowlanych postawiony we wschodniej części kraju poza planem i limitem, po dwóch latach rozsypuje się w gruzy wskutek braku nadzoru. Szpital w mieście słynnym z wydarzeń historycznych, wstawiony do planu pod pozorem niezwyklej pilności i wspaniałego przygotowania, buduje się już siódmy rok i końca robocizny nie widać. Wytwórnia mebli puszcza do sklepów meble bez kompletu o. u. e., co całość czyni sterłą bezużytecznych desek.

Patrząc od strony efektów ekonomicznych wykrywamy — w tych i podobnych przypadkach — niesprawność, ciężko odczuwaną przez człowieka przychodzącego ze swoim zarobkiem do sklepów. Kiedy jednak zwykły rachunek ekonomiczny uzupełnimy o kryteria społecznej moralności, łatwo rozpoznamy przyczynę tego schorzenia: to jest partykularizm.

PARTYKULARYZM

Przekładając ten termin na język potoczny, wnieść trzeba pewną korektę do słownikowej definicji, według której jest to chęć do oderwania się od całości, a także zaświadczenie. Oraz współczesny partykularizm ekonomiczny polega na egoistycznej dbałości o interesy swojego przedsiębiorstwa, branży czy

gminy. I tym egoizmem, sobkostwem, powodującym działanie na szkodę ogółu, różni się partykularizm od rzeczywistej troski o dobre imię fabryki, o rozkwit gminy, miasteczka, regionu.

Oczywiście, choć nieprzeliczone są ekonomiczne straty powodowane taką postawą: kiepska produkcja, nadmierne zatrudnienie, inwestycje prowadzone w ślimaczym tempie, a więc obciążające wspólny dochód — narodowy. Jednakże od strat ekonomicznych znacznie niebezpieczniejsze są skutki społeczne: gdyby dopuścić do masowego przechwytywania w ten sposób funduszu plac i inwestycji, zasobów materiałowych, wówczas nie byłoby możliwe rozwiązanie żadnego z narodowych zadań — dostatu mieszkań, powszechności szkolnictwa średniego, poprawy ochrony zdrowia. Mówił o tym tow. E. Gierek na ostatnim spotkaniu z dziennikarzami.

PLANOWOŚĆ

naszej gospodarki, złączona z partyjnym nadzorem, wyklucza wystąpienie zjawisk partykularnych w szerszej skali, np. w formie dążenia do największego zysku, najniższej jakości czy największych nakładów inwestycyjnych kosztem innych partnerów czy klientów. Tym niemniej, wskutek ogromnej już skali produkcji i inwestowania — każdego, z roboczych dni przemysł wytwarza dobra warte dziesięć miliardów złotych i wchłania miliard inwestycyjnych złotych — strat ponoszonych na tym marginesie są ogromne. I trzeba sobie powiedzieć od razu, że rachuby na automatyzm działania rozwiązań ekonomicznych, na zbawienny wpływ „słusznych” przepisów, są tu złudzeniem. Zaden bowiem układ reguł ekonomicznych nie wyreczy ludzi w posługiwaniu się wyobraźnią i sumieniem. W każdym systemie można znaleźć luki pozwalające przez pewien czas uzyskiwać dla siebie więcej, niż to się należy za wkład na rzecz społeczeństwa. Tak jak przed laty można było wykorzystywać wskaźnik produkcji globalnej do „gry” o najwyższy fundusz plac — mimo kiepskiej, topornej produkcji — tak i obecnie istnieje, prawda, wielokrotnie mniejsze, pole dla takie-

go postępowania z nowymi instrumentami ekonomicznymi.

PODKREŚLIĆ TRZEBA

istotną zmianę sytuacji, jaka nastąpiła w porównaniu z latami pięćdziesiątymi czy sześćdziesiątymi. Wówczas to, wskutek słabości mechanizmów ekonomicznych wielkiego deficytu dóbr, zdarzało się, że kto chciał postępować w zgodzie z interesem społecznym, musiał często kroć łamać przepisy, narażać się na utratę premii. Obecnie cały układ ekonomiczny — ciągle przecież doskonały — zapewnia już to, że zespół pracujący jak potrafi najlepiej nie działa już na własną szkodę i nie musi bohatercko potykać się z cennikami, regulaminami, przepisami.

Najpewniejszym sposobem zasłużenia na wysoką placę i medal jest dziś po prostu dobra praca. Oczywiście, zdarzają się jeszcze przypadki doświadczenia takichże plac — ale nie do medalu — w wyniku opacznych wykorzystywania mechanizmów ekonomicznych. Jest to jednak droga trudniejsza, niebezpieczniejsza. Łatwiej i więcej zyskać można dla siebie, pracując dla innych.

MAREK BORSKI

Dla uczczenia 60 rocznicy

Rewolucji Październikowej

Cenna inicjatywa produkcyjna krakowskiej młodzieży hutniczej

Młodzież czterech zakładów pracy, noszących imię W. I. Lenina, zainaugurowała krajowe obchody 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Były to: Stocznia Gdańska, Elektrociepłownia w Łodzi, Kopalnia w Wesolej i Huta im. Lenina. Uczestniczyliśmy w uroczystości, jaka odbyła się w HIL.

Dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej młodzież podejmuje szereg ważnych i cennych zobowiązań produkcyjnych. Krakowska młodzież hutnicza przejęła obsady czterech ciągów w kombinacie, wkrótce, bo już w maju przejmie dwa następne. 17 kwietnia 4 tysiące młodych fachowców zamierza przystąpić w czyn do remontów na terenie Huty. Zakończono sztafetę zakładów, które dzięki dodatkowym dostawom rur przyspieszą o 60 dni zakończenie budowy gazociągu orenburskiego. Swoje osiągnięcia i zamierzenia przedstawiły również w czasie akademii delegacje trzech zakładów, o których już wspomnieliśmy.

W trakcie uroczystości, 5 kołom ZSMP Huty im. Lenina nadano prawo rekomendowania swych członków w szeregi partii. Wrecono również 60 legitymacji kandydackich i członkowskich PZPR. Przekazano także nowo wstępującym legitymacje ZSMP. Wyróżniających się działaczy uhonorowano Odznakami im. Janka Krasickiego. Złotymi udekorowano: Józefa Węglę, Edwarda Cisowskiego i Alfreda Miodowicza.

W najbliższą sobotę — 16 kwietnia br. w kolejnym bloku programowym „Studio 8” Ośrodek Telewizyjny Polskiej w Krakowie zaprezentuje między innymi:

— widowisko sensacyjne pt. „Subtelność” wg opowiadania Manna Rubina w reżyserii popularnego aktora Teatru Starego Jana Nowickiego, który jest wykonawcą głównej roli. W pozostałych: Teresa Budzisz-Krzyżanowska oraz Zofia Niwińska. Początek — godz. 17.00.

— „Sen o Konstancji i jego słudze” do muzyki Bogusława Martinu pt. „Freski Pierra Della Francesca” — kolorowe widowisko muzyczne będące zupełnie nową, niezwykle ciekawą, o barwnej, bajkowej fabule propozycją reżysera Laco Adamika przedstawienia muzyki w TV godz. 15.06.

— „Petra — znaczy skała” — film dokumentalny Macieja Szumowskiego opowiadający o przedziwnych losach i historii wykutego w skale miasta — stolicy nabatejskiego państwa. Świat przez tysiąc lat nie wierzył w istnienie Petry. Ukryta w górach broniła dostępu śmiłkom. Odkrył ją w 1912 roku Burckhardt. Maciej Szumowski tak wrażliwy na współczesność i w tym temacie zdawałoby się odległym od naszych niepokojów znajduje swój bardzo osobisty ton filmowej wypowiedzi, godz. 23.40.

Gospodarzem „Studia 8” w Krakowie będzie red. Bronisław Cieślak.

ANTONI KMIECIK

nasz najdroższy Ojciec, zmarł w Krakowie, dnia 13 kwietnia 1977 roku, w wieku 67 lat.

NABOŻENSTWO ŻALOBNE i odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w poniedziałek 18 kwietnia, o godzinie 12, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Pogrzeźni w głębokiej żałobie

SYN, CÓRKA, ZIĘĆ I RODZINA

Praca

DOCHODZĄCA opiekunka do niemowlęcia — pilnie potrzebna. Telefon 501-21. 10798-g

OPIEKUNKA do 9-miesięcznego dziecka — potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. — Kraków, ul. Sokółowskiego 34. 10487-g

Sprzedż

WARSZAWA 223 — rok produkcji 1971 — sprzedam natychmiast. Nowa Huta, ul. Centralna 28. 10482-g

FIAT 125 p — lipiec 1974 rok — sprzedam. Kraków, ul. Łokietka 57/43 — godzina 17—20. 10493-g

RENAULT R-10-Major — po wypadku — sprzedam dnia 16 kwietnia, w godzinach 16—19 — przy ul. Sądowej — parking. 10752-g

FIAT 126 p — fabrycznie nowy. Wiadomość: telefon 653-33, po godz. 18. 10485-g

FIAT 127 p, rok 1973. Ul. św. Marka 25/1, po godzinie 15. 10487-g

Lokale

POKÓJ z kuchnią, własnościowe, w Krakowie, sprzedam. Ul. Kryniczna 12. 10877-g

Dyrekcja i Rada Zakładowa Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „INSTAL” Kraków, ul. Helców 19

zawiadamiają, że przystąpiły do

WYPŁATY NAGRÓD

z zakładowego funduszu nagród ZA ROK 1976.

Nagrody nie podjęte w kasie Przedsiębiorstwa do dnia 31 maja 1977 roku, zostaną przekazane na cele socjalne załogi.

Ewentualne reklamacje należy składać w Radzie Zakładowej Komisji Reklamacji, do dnia 30 kwietnia 1977 roku.

K-2711

LISTY PRZYDZIAŁÓW MIESZKAŃ SPÓŁDZIELCZYCH

NA ROK 1977

Zarząd Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Krakowie zawiadamia, że projekty list przydziałów mieszkań spółdzielczych na rok 1977, sporządzone przez poszczególne spółdzielnie mieszkaniowe i zakłady pracy, zostaną wywieszone do wglądu w lokalach spółdzielni w czasie od 26 kwietnia do 10 maja 1977 roku włącznie.

Odwolania i zastrzeżenia można wnieść do rad spółdzielni, wyłącznie na piśmie (listem poleconym lub za potwierdzeniem odbioru pisma), w terminie 14 dni od dnia wywieszenia list.

Równocześnie informuje się, że lista członków Spółdzielni Mieszkaniowej „HUTNIK”, otrzymujących mieszkania poprzez Kombinat Huty im. Lenina zostanie ogłoszona w terminie późniejszym.

ZARZĄD
Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Krakowie



CAF — Keystone

Jak głoszą pałacowe plotki, księżę Karol, następca brytyjskiego tronu, posłubić ma księżniczkę Luksemburga Marie - Astrid. Jedyną przeszkodą jest wyznaczenie księżniczki — jest ona katoliczka. W tej sprawie toczyły się pertraktacje między dostojnikami kościoła angikańskiego i katolickiego zainteresowanych krajów.

Dnia 15 kwietnia 1977 roku zmarł nagle, w wieku 42 lat

redaktor Józef Pocięcha

filolog i historyk, długoletni kierownik redakcji pamiętników i eracowianów w Wydawnictwie Literackim, wybitny edytor, szczególnie zasłużony inicjator i współtwórca wielu książek o Krakowie, odznaczony Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” — o czym z wielkim smutkiem zawiadamia

WYDAWNICTWO LITERACKIE

Na reumatyzm...

Prototyp aparatu do leczenia ultradźwiękami schorzeń gośćcowych układu kostnego, stawów, nerwoból i in. został skonstruowany w Łódzkiej Fabryce Aparatury Elektromedycznej „FAMED”.

Aparat otrzymał nazwę „ULTRATON-D-200”. Przy jego budowie wykorzystano bezprzewodowe układy tranzystorowe.

„Ultraton” odznacza się wysoką niezawodnością, trwałością. Ze względu na niewielką wagę (8 kg) może być używany jako aparat przenośny.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiślna 2. Nr indeksu 35009.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2, 31-007, Kraków („Echo Krakowa”, skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków). Telefon: centr. 235-60, redaktor naczelny: 246-78, zastępca redaktora naczelnego: 580-93, sekretarz odpowiedzialny: 543-58, dział młekski: 219-48, dział łączności z czytelnikami: 512-53, dział sportowy: 543-58, Biuro Ogłoszeń: 553-40.

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”.

REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — z-ca red. naczelnego, Mieczysław Kasprzyk — sekretarz odpowiedzialny, Maria Kwiatkowska, Helena Noskiewicz — członkowie kolegium.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1.

Wygrane Kuby i Polski

W Hali krakowskiej Wisły zakończył się wczoraj turniej koszykarek, a rozpoczął się turniej koszykarzy, rozgrywany w ramach obchodów 50-lecia OZKosz.

W ostatnim meczu turnieju koszykarek reprezentacja Krakowa (oparta na zawodniczkach Górnik Wieliczka, Korony i Hutnika) pokonała nieznacznie zespół krakowskiej Wisły występujący bez swych czołowych zawodniczek: Biesiekierskiej, Kaluty, Iwaniec i Berniak 59:57 (27:33). Najwięcej punktów zdobyły: dla repr. Krakowa — Pietraszko 14 oraz Doniec 12, dla Wisły — Wiśniewska 14, Starowiejska 12 oraz Waga 11. Ostateczna kolejność w turnieju koszykarek: 1. repr. juniorek ZSRR, 2. repr. Krakowa, 3. Wisła. Najlepszą zawodniczką turnieju akademicka repr. ZSRR (ZSRR).

Wczoraj zainaugurowano turniej mężczyzn, w którym biorą udział brązowi medalści IO z Monachium — zespół Kuby, repr. Polski, repr. Krakowa (oparta na Wiśle i Koronie) oraz repr. Katowice (oparta głównie na Baildenie). W ostatniej chwili zrezygnowała z udziału w turnieju akademicka repr. ZSRR.

W pierwszym turniejowym meczu zespół Kuby pokonał repr. Katowice 114:69 (57:35). Najwięcej punktów zdobyli: dla Kuby — Lafferte 21, Morales 19 oraz Harques i Roca po 9, a dla repr. Katowice — Trams 17, Hernas 14 oraz Olechowski i Szezebiol po 10. W zdecydowanie lepszym zespole Kuby wyróżnili się Lafferte, Scott, Diaz i R. Herrera, a w ambitnie walczącej drużynie Katowice bardzo dobra partię rozegrał weteran ligowych parkietów — Włodzimierz Trams.

W drugim wczorajszym meczu

turnieju koszykarzy reprezentacja Krakowa, której trzon stanowili wiślaczy uległa po zaciętym pojedynku reprezentacji Polski 104:112 (52:59). Najwięcej punktów zdobyli: dla zwycięzców — Jurkiewicz 23, Myrda 16 oraz Kijewski 12, a dla pokonanych — Langosz 39(!), Miedzik 26 oraz Wielebuński 11. Spotkanie rozpoczęło się zgoła sensacyjnie, jako że osłabiona brakiem grających w repr. Polski — Ładniaka i Dolczewskiego, a także bez A. Seweryna — repr. Krakowa do 8 min. spotkania wyraźnie prowadziła. Reprezentacja Polski, wśród której roilo się od znanych koszykarzy (ma być to przecież team najlepszych z najlepszych) dopiero po przerwie zdołała osiągnąć wyraźną przewagę, kiedy to w odstępie 4 minut (22-26) z pięciu punktów przewagi repr. Polski zrobiło się 16. W końcówce meczu repr. Krakowa ambitnie walcząc zdołała jednak przekroczyć „sebkę”.

(Wi-Gr)

PARYŻ. Drugi etap kolarskiego wyścigu Tour du Vauluse zakończył się zwycięstwem Czechosłowaka M. Klasy, a najlepszy z Polaków — T. Mytnik zajął 5 miejsce.

BUENOS AIRES. W 1/8 finału turnieju tenisowego W. Fibak pokonał Amerykanina C. Richeya 9:7, 6:3.

BONN. Skrzydłowy piłkarskiej reprezentacji Danii — 24-letni Alan Simonsen przedłużył kontrakt z mistrzem RFN — Borussia Moenchengladbach do 30 czerwca 1979 roku.

MANNHEIM. Podczas turnieju juniorów w koszykówce reprezentacja Polski nie zdołała awansować do 1/2 finału i walczyć będzie dziś o 5 miejsce w turnieju z zespołem Włoch.

WARSZAWA. Wydział Dyscypliny PZPN ukarał in. A. Szarmacha (Stal Mielec) za drugą żółtą kartkę odsunięciem od jednego meczu ligowego (po 18 bm.), a J. Erlicha (Słask Wrocław) za trzecią żółtą kartkę od 2 spotkań (od 16 bm.).

Telegraficznie

gladbach do 30 czerwca 1979 roku.

MANNHEIM. Podczas turnieju juniorów w koszykówce reprezentacja Polski nie zdołała awansować do 1/2 finału i walczyć będzie dziś o 5 miejsce w turnieju z zespołem Włoch.

WARSZAWA. Wydział Dyscypliny PZPN ukarał in. A. Szarmacha (Stal Mielec) za drugą żółtą kartkę odsunięciem od jednego meczu ligowego (po 18 bm.), a J. Erlicha (Słask Wrocław) za trzecią żółtą kartkę od 2 spotkań (od 16 bm.).

Finalista Pucharu Polski - sosnowieckie Zagłębie wystąpi w Krakowie

Po wtorkowo-środkowych towarzyskich meczach polsko-węgieńskich, wznowione zostają dziś piłkarskie mistrzostwa naszej ekstraklasy. W 23 kolejce rozgrywek krakowska WISŁA spotka się na swym boisku z sosnowieckim ZAGŁĘBIEM, zespołem, który przed tygodniem, zwyciężając mielecką Stal 1:0, zapewnił sobie awans do finału Pucharu Polski.

Sosnowiczanom nie najlepiej wiodzie się jednak w wiosennej rundzie rozgrywek. W siedmiu dotychczasowych spotkaniach doznali czterech porażek, raz zremisowali i tylko dwa razy zwyciężyli, ale w tabeli ligowej są przed Wisłą o dwa miejsca i tyle też punktów przewagi mają nad „Białą gwiazdą”.

Ostatni występ ligowy krakowian, w Łodzi przeciwko liderowi tabeli, ŁKSowi, przyniósł im porażkę, ale drużyna nie grała źle, miała nawet sporą przewagę i sporo pecha, jeśli się zważy, iż dwa dobre strzały Kapki trafiły w poprzeczkę, że

już w 3 min. gry Wróbel doznał kontuzji, a w drugiej części meczu z boiska zszedł Antoni Szymanowski, także kontuzjowany. Nie dość więc, że wiślaczy zostawili w Łodzi punkty, to jeszcze stracili dwóch czołowych zawodników.

Ale było to dwa tygodnie temu i miejmy nadzieję, że przeciwko Zagłębiu zespół krakowski wystąpi w pełnym składzie i pełni sił, że do skromnego w tej rundzie dorobku dorzucą wiślaczy kolejne dwa punkty.

Mecz zapowiada się interesująco, Zagłębie to przecież solidna firma piłkarska, mająca w swych szeregach rutynowanych graczy, dobrego bramkarza — Kostrzewe, obrońcę (kadrowicza) — Rudęgo, Narbutowicza, Szaryńskiego, Małenkiego, słowem zespół groźny dla każdego przeciwnika. W Krakowie sosnowiczanie pewnie nastawiają się na grę defensywną, będą pilnie strzegli dostępu do swej bramki, dokładnie kryli krakowskich napastników. Czelka więc podopiecznych A. Brożyniaka trudne zadanie, niemniej nikt z kibiców „Białej gwiazdy” nie wątpi, iż mecz przyniesie wygraną naszej drużynie. Przymiemy na koniec, iż w pierwszej rundzie mecz w Sosnowcu przyniósł wynik bezbramkowy.

W pozostałych meczach grać będą w nawiasach wyniki spotkań rundy jesiennej: Górnik — Tychy (1:0), Pogoń — Legia (1:0), Ruch — Arka (1:4), Stal — Lech (5:1), Szombierki — ŁKS (0:4), Śląsk — Odra (1:0), Widzew — ROW (2:2).

W II LIDZE odbędzie się dwudziesta kolejka gier. Hutnik po efektywnym zwycięstwie 5:0 nad zespołem Moto Jelcz Olawa, tym razem grać będzie na wyjeździe w Bielsku, przeciwko

czolowej drużynie grupy południowej — BKS-owi. Wprawdzie przed tygodniem bielszczanie gładko przegrali z outsiderem tabeli — tarnowską Unią 0:3, niemniej na swym terenie z pewnością będą chcieli zwyciężyć, zrehabilitować się przed kibicami za tę tarnowską wpadkę. Krakowianie będą więc musieli grać bardzo dobrze jeśli chcą wrócić do domu z tarczą.

A oto zestawienie par grupy południowej: Polonia — Unia Tarnów, Sparta — Stal Stalowa Wola, Stal Rzeszów — GKS, Siarka — Urania, Górnik — Piast, Star — Małapanew i Moto Jelcz — Wisłoka. (L)

Cracovia gra z AZS-em Wrocław

PO ŚWIATECZNEJ przerwie, szczyptorniski i ligi wznawiają mistrzowskie rozgrywki. Jedyny reprezentant naszego miasta w ekstraklasie, Cracovia, po kilku porażkach, znalazła się w gronie drużyn, które walczą o utrzymanie się w I lidze.

Dziś i jutro biało-czerwone rozegrają mistrzowskie mecze przed własną publicznością, w hali Wawelu przy ul. Zwierzyńskiej. Przeciwnikiem Cracovii będzie zaś aktualny mistrz Polski, AZS Wrocław. Akademicki grają jednak obecnie słabiej niż przed rokiem, kilka zawodniczek tej drużyny jest kontuzjowanych, kilka zakończyło karierę sportową.

W tej sytuacji zespół krakowski powinien zdobyć cztery punkty, tak potrzebne, aby pozostać w ekstraklasie. Na sukces białoczerwonych liczą liczni sympatycy tej drużyny. Na pewno zawiąza się oni tłumnie w hali Wawelu, aby dopingować swój zespół w meczach z wrocławskimi akademickami.

Dokąd pójdziemy?

KOSZYKÓWKA	
Godz. 15.30	Hala Wisły: Kuba — repr. Krakowa (Turniej mężczyzn)
Godz. 17.15	Hala Wisły: Repr. Krakowa — Wisła (Mecz oldboyów)
Godz. 18.30	Hala Wisły: Polska — repr. Katowice (Turniej mężczyzn)
PIŁKA RĘCZNA	
Godz. 17.00	Hala Hutnika: Hutnik — Eintracht (Mecz towarzyski)
Godz. 19.00	Hala Wawelu: Cracovia — AZS Wrocław (I liga kobiet)
Godz. 16.00	Hala AWF: AZS Kraków — SZS-AZS PM Tarnów (Mecz o wejście do II ligi)

Jutro

PIŁKA NOŻNA	
Godz. 17.00	Boisko Wisły: Wisła — Zagłębie (I liga)
Godz. 11.00	Boisko Cracovii: Cracovia — Chemik
Godz. 17.00	Boisko Borka: Borek — Karpaty (Liga międzywojewódzka)
KOSZYKÓWKA	
Godz. 16.00	Hala Wisły: Polska — Kuba
Repr. Katowice — repr. Krakowa (Turniej mężczyzn)	
PIŁKA RĘCZNA	
Godz. 11.00	Hala Hutnika: Hutnik — Eintracht (Mecz towarzyski)
Godz. 12.00	Hala Wawelu: Cracovia — AZS Wrocław (I liga kobiet)
Godz. 11.00	Hala AWF: AZS Kraków — LZS Nawojowa (Mecz o wejście do II ligi)
LEKKOATLETYKA	
Godz. 11.00	Błonia: Biegi przełajowe
BOKS	
Godz. 11.00	Hala Wisły: Wisła — Szombierki (Zawody o Puchar Polski)

W PONIEDZIAŁEK — 18 bm. o godz. 18.00 w lokalu Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej, ul. Krupnicza 11a, odbędzie się posiedzenie Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej. W programie prelekcja lek. med. W. Przybyszewskiego nt. Urazy stawu kolanowego z uwzględnieniem mechaniki uszkodzenia tektki.

„Urodziłem się w złym kraju...”

Jest taka opowieść o garnku piekielnym, w którym wszyscy pilnowani są przez diabłów. Tylko jedna nacja nie potrzebuje diabelskich strażników, bowiem gdy tylko ktoś wynurzy się z kotła smoly zaraz rodacy wciągną go z zazdrości za nogi z powrotem. Państwo wiedzą o kogo chodzi? Otóż nie jest tak, jak się Państwu wydaje, a przynajmniej — nie mamy w tym monopolu, o czym świadczy poniższa historia.

„Urodziłem się w złym kraju — mówi gwiazda nr 1 szwedzkiego sportu, zwycięzca Wimbledonu, Bjoern BORG. Moje pieniądze zrodziły wścieklą zazdrość u wielu Szwedów i zastanawiam się poważnie, czy powinienem dalej grać w Szwecji”. Jeden z najlepszych tenisistów świata jest rozszalony na swój kraj i na szwedzką chorobę zazdrości. „Sedziowie odbierają mi pewne zwycięstwa, prasa stawia mi negatywną popularność, publiczność cieszy się z każdego mojego błędu” — twierdzi szwedzki sportowiec.

Atak na Borga rozpoczął się w momencie, kiedy ten młody zawodnik uciekł — wzorem wielu swych rodaków — od wysokich podatków w Szwecji, osiedlając się w Monte Carlo.

Trzeba przyznać, że w żadnym chyba kraju nie traktuje się tak źle wybitnego bądź co bądź sportowca, który rozstał się z krajem.

MAŁY LOTEK płaci: w I losowaniu — za piątki po ok. 61.500 zł, za czwórki po 686 zł, za trójki po 46 zł; w II losowaniu — za piątkę 517.950 zł, za czwórki po 1.765 zł, za trójki po 91 zł.

EXPRESS-LOTEK płaci: za piątki po ok. 135.500 zł, za czwórki po 1.993 zł, za trójki po 83 zł.

imię Szwecji i walnie przyczynił się do zdobycia przez nią Pucharu Davisa w 1975 roku. Kiedy Borg wygrał ostatni turniej w Wimbledonie, największa — chociaż niestety kłamliwa — gazeta szwedzka „Expressen” wydrukowała na całej stronie artykuł, z którego czarno na białym wynikało, że stało się to dzięki zastosowaniu środków dopingowych. „Przeżyłem to — mówi Borg — jak gdyby ktoś ukradł mi część mego zwycięstwa”.

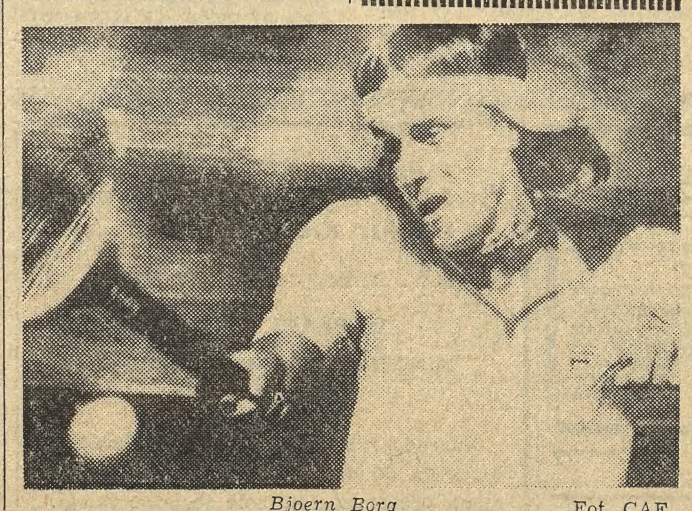
Po tej przykłej przygodzie Borg postanowił nie grać w Szwecji. Z tego właśnie m. in. powodu nie doszedł do skutku pojedynek Borga z Fibakiem, przewidywany podczas październikowych Dni Polskich w Göteborgu. Borg obraził się wtedy na szwedzką publiczność i prasę, i robił wszystko, aby mecz nie doszedł do skutku. Zgodził się nawet zapłacić kilkadziesiąt tysięcy dolarów odszkodowania za zerwany kontrakt. Potem zdołał go namówić na turniej Grand Prix w Sztokholmie, na którym rzekomo sędziowie odebrali mu zwycięstwo. Dziennikarzy, którzy próbowali zrobić z nim wywiad „odesłał do diabła” — co w Szwecji jest najgorszym przekleństwem.

Borg usiłuje jednak poprzez prasę wytłumaczyć swym rodakom, że pieniądze przestały go

już interesować (w dwudziestym roku życia stał się on milionerem) i ma jedynie sportowe cele przed oczyma. Marzeniem Borga jest wygrać czterokrotnie Wimbledon i amerykański turniej Forest Hills. Zamierza on pobić rekord Australijczyka Roda Laverya i stać się najlepszym tenisistą świata wszech czasów.

W tym wieku można jeszcze mieć takie plany. Zale Borga na Szwecję i Szwedów wywołały fale listów do redakcji sportowych gazet szwedzkich. „Gwizdź na szwedzką zazdrość, Bjoern. Szwedzkie społeczeństwo chce abyś grał w Szwecji i dla Szwecji” — tak uważa większość autorów tych listów.

Na pocieszenie: Bjoern Borg otrzymał jednak tytuł „Sportowca roku 1976”, przyznany mu właśnie przez — przesładującą go rzekomo na każdym kroku — prasę. **TOMASZ WALAT**



Bjoern Borg

Fot. CAF

W lidze międzywojewódzkiej

PO NIESPODZIEWANEJ porażce piłkarzy Cracovii w Tarnowie z Metalem (0:1) „pasiaki” stracili fotel lidera. W zbliżającej się kolejce spotkań zespół Cracovii podejmować będzie na własnym boisku drużynę Chemika Pustków, zaś mająca tyle samo punktów co „pasiaki” — Garbarnia rozegra mecz na wyjeździe w Sanoku z miejscową Stalą. Lider Resovia gości zagrożony spadkiem krakowski Prokocim. Znajdujący się w prawie beznadziejnej sytuacji piłkarze Borka (ostatnie miejsce w tabeli) grają na własnym boisku z groźnym zespołem Karpat Krosno. Ponadto zmierza się: Polna Przemysł — Metal Tarnów, Glinik Gorlice — Sandecja N. Sącz oraz MZKS Jasło — Tarnovia.

— Co ci powiedzieć? — zaczął major cedząc słowa. — Nie gadzami się. Nie mogę się zgodzić na wznowienie sprawy ostatecznie zamkniętej. Będzie ci źlej, jeżeli ci powiem, że to przekonanie podziela i mój szef. Nie twierdząc, że nie wznawialiśmy spraw NN, których zdawało się — nigdy i nikt nie rozwiąże. Razem zdecydowaliśmy się wrócić do zamkniętego negatywnym wynikiem śledztwa w sprawie „Pięknej” i „Jokeja”. Ale po pierwsze: nie minęło tyle lat od daty przestępstwa, to znaczy zamordowania tej dziewczyny, której pościartowane zwłoki zostały znalezione w kuble na śmieci. A druga sprawa, to odkrycie błędu popełnionego w śledztwie. Pamiętaj. Świeżo wypastowana podłoga w niechlujnym mieszkaniu i nikomu nie przyszło do głowy zbadać przyczynę tej nietypowej dla właścicielki — czystości. Biologiczna analiza treści, znalezionej pod wypastowaną podłogą, pozwoliła na zidentyfikowanie mordercy, którym był Jokej. Przypominasz sobie tego typa? Nie wiem czy pamiętasz, że trafił w końcu na lawę oskarżonych? Zdażył zażyć cyjankali w momencie, kiedy do drzwi zapukała milicja. Trzeba przyznać, że było to niedopatrznie, i to drugie, że strony inspektora naszej służby. Komendant bardzo nie lubi, kiedy sprawca wyręcza gremium sądowe.

— Sądziś, że ja nie mogłem czegoś przeoczyć? Ponoć jestem maniakiem, obsesjonistą? — Zostaw, Zbyszek, te złościwości. Po prostu głośno myślę. Proponuję ci umowę. Jeżeli przyjmiesz moją propozycję, da ci ona możliwość kontynuowania śledztwa bez robienia wielkiego szumu w wydziale. Posłuchaj uważnie, nim odpowiesz na moją sugestię. Po pierwsze: przejmiesz nadzór nad prowadzeniem sprawy zabójstwa aptekarza.

— A Nowy Targ? — Major westchnął: — Co z takim zrobić. Dobrze, niech będzie... Samobójstwo miało miejsce w podejrzany sposób. Nie wykluczone, że pozwoli bliżej przyjrzeć się grupie notwarskich handlarzy, z którymi było ostatnio trochę



kłopotów. Powiem Jance, niech ci wypisze delegację. I radzę ci się nie denerwować, jeżeli obie te nici nie dadzą się złączyć. Jest to szaleństwo. Wiesz sam. No, dobrze. Sądzę, że istnieje mikroszansa, ani grosza więcej. W każdym razie proszę, żebyś mnie informował w sprawie Oleśnicy. A co do handlarzy wtrącamy się prawem kaduka. Daj spokój. Sam się będę tłumaczył. Jeszcze jedno: jak ci będą wypisywać delegację, porozmawiaj chwilę z Janką. Diabli wiedzą, dlaczego ci sprzyja.

Rogosz pomyślał, że major chce przed jego powrotem do pokoju uprzedzić o swojej decyzji Kopcja. Jerzy, jak się zdawało, nie zdradzał kompetencyjnych ambicji. Zawadka powiedział otwarcie: — Chcesz mieć przeciwko sobie kolegów? Zaczynasz trudną grę. Samotny detektyw, to dobre w serialach telewizyjnych... — I poprosił Janke, żeby połączyła go z inspektorem Kopcjem...

Rogosz wysiadł na malej stacyjce. Pasma gór, rysujące się niewyraźnie w oparach mgły, ostre górskie powietrze. Chłód poranny pozwolił mu oprzytomnieć po beznajmym nocy, spędzonej w niemikrosiermi trzęsącym się pociągu. Chwilę pozostał na peronie, żeby nacieszyć się świeżością górskiego poranka, zachłystnąć się czystym powietrzem i nie spiesząc się, skierował kroki w stronę Komendy Powiatowej. O tej porze nie było szansy zastania kogokolwiek poza dyżurnym oficerem.